Nr 41. Kraków, 19 Lutego — Niedziela. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 zł.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się; opłata od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 18 lutego.

Przegląd Polityczny.

Skończonych przedwczoraj rozpraw ogólnych w Izbie deputowanych nie można prawie nazwać roprawami nad budżetem. Ostatnie stały wprawdzie na porządku dziennym, ale w rzeczywistości wyrodziła się z nich walka żywiołu niemieckiego przeciw innym narodowościom, a w końcu nawet walka niemieckości przeciw idei państwa austryackiego. To też od chwili, kiedy hr. Taaffe w tak dobitny sposób scharakteryzował dążność lewicy, jako zwracającą się wyraźnie przeciw idei austryackiego państwa, część lewicy wylękła się własnego programu i dla tego uchwała przejścia do rozpraw szczegółowych powzięta została tak znaczną większością głosów, jakiej się poprzednio wcale spadziewać nie było można. W obozie lewicy panuje z tego powodu wyraźna konsternacya. Spostrzeżono się za późno, że gwałtowność napadu chybiła celu, a lewica widzi się dziś bardziej niż kiedykolwiek oddaloną od widoku obalenia obecnego ministerstwa i powrócenia do rządu.

Uwaga powszechna zwraca się w téj chwili w stronę Pragi, gdzie dziś właśnie odbywa się walka wyborcza w kuryi większych posiadłości w Czechach. Jeśliby stronnictwo połączonéj lewicy zwyciężyło w téj walce, o której rezultacie przyniosą nam zapewne wiadomość dzisiejsze telegramy, zwycięstwo to zamienić się łatwo może w stanowczą klęskę zwyciężającego pozornie stronnictwa, bo wybór posła wiernokonstytucyjnego wbrew zawartemu kompromisowi udowodniłby tylko nieodzowną potrzebę uchwalenia wniosku Zeithammera; chociaż podług wiadomości które otrzymujemy z Wiednia, zwycięstwo kandydata stronnictwa konserwatywnego ks. Lobkowica jest prawie zapewnionem.

Wiener Abendpost donosi, że podczas ośmiodniowej przerwy, która nastąpiła w obradach Izby deputowanych, komisye Izby będą pilnie pracować. Komisya przemysłowa będzie codziennie odbywać swoje posiedzenia celem przyspieszenia dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy przemysłowej.

Komisya szkolna Izby wyższej zajmować się będzie nowellą w szkołach ludowych, amiędzy pracami, jakiemi się zajmują różne komisye Izby deputowanych, główne miejsce zajmie przygotowanie ustawy, zaprowadzającej na czas pewien sądy wyjątkowe w Dalmacyi.

Między Giersem, reprezentantem kierunku umiarkowanego, a Ignatiewem, miało przyjść na radzie ministrów do gwałtownej sceny, wywołanej dyskusyą nad stanowiskiem, jakie zająć powinna Rosya wobec wypadków w Hercegowinie. Pierwszy z nich miał przemawiać za energicznemi środkami celem zapobieżenia jawnemu i skrytemu popieraniu powstania; drugi zaś miał powiedzieć, że jest obowiązkiem Rosyi udzielać moralnego wsparcia pognębionym pobratymcom. Trudno ręczyć za autentyczność tego opowiadania, w każdym jednak razie jest ono dowodem istnienia dwóch silnych a przeciwnych sobie prądów w rządzie rosyjskim. Nie wynika jednak z tego bynajmniej, aby jeden z tych kierunków musiał ustąpić; przeciwnie, w Rosyi takie na pozór sprzeczności są właściwie wyrazem tej samej myśli przewodniej, która kieruje całą polityką. Obydwa te kierunki, zamiast się wykluczać, dopełniają się wzajemnie i tworzą cały głęboki system polityczny. Dotychczas pogłoski o dymisyi Giersa nie sprawdziły się dotąd; powołanie Ignatiewa byłoby zbyt śmiałym wobec Europy krokiem, prawdopodobną jest więc wiadomość, że ks. Łabanow zostanie wicekanclerzem.

Berliner Tagblatt podaje senzacyjną wiadomość o dymisyi Giersa. Na zapytanie uczynione z Petersburga, czyby nominacya Ignatiewa była przyjemną gabinetowi wiedeńskiemu, miano odpowiedzieć z Wiednia, że w takim razie ustąpiłby Kalnoky, a Andrassy zostałby ministrem spraw zagranicznych.

Piotr hr. Szuwałow został mianowany zawiadowcą departamentu apanażów z pozostawieniem mu godności senatora.

W wewnętrznéj polityce pruskiej cały interes obecnej chwili skupia się w komisyi zajmującej się ustawą kościelną. Z dotychczasowych jej obrad zdaje się wynikać, że paragraf mówiący o biskupach, mógłby zyskać większość ze stronników centrum i konserwatystów złożoną, paragraf zaś nadający rządowi prawo opłacania duchownych prebend niemiłym jej duchownym, mógłby znów uzyskać większość złożoną z liberałów i konserwatystów. Ponieważ jednak jedno postanowienie drugie wyłącza, przyjęcie całej ustawy zdaje się niemożebnem, chyba, że zajdą jakie kompromisy.

Gambetta powrócił do Paryża. Wszystkie więc pogłoski o pobycie jego we Florencyi i Rzymie i konferencyach jego z Mancinim, okazały się fałszywemi.

Journal officiel ogłasza nominacyę admirała Jaureguiberry ambasadorem Rzeczypospolitej francuskiej w Petersburgu, a hrabiego de Bresson sekretarzem ambasady w Madrycie, posłem w Serbii.

Pol. Corr. zaprzecza wszelkim wieściom szerzonym o mniemanej jakiej woli księcia Mikołaja czarnogórskiego, uważa je za wymysły dziennikarskie pochodzące ze źródeł, któreby sprawie hercegowińskiej chciały odjąć charakter sprawy czysto miejscowej, a nadać jej charakter zawikłań międzynarodowych.

Z Belgradu donoszą dziś do *Pol. Corr.*, że wiadomość, jakoby Serbia już teraz miała ustawić kordon obserwacyjny nad granicą Bośni, nie jest prawdziwą; rząd serbski wziął tylko na uwagę pewne ewentualności, w jakim to razie obrony krajowej Smedrowa i Łoźnicy przeznaczone są do obsadzenia w razie potrzeby.

Bułgarski delegowany do konferencyi *à quatre* Wulkowicz odebrał, jak donoszą do *Pol. Corr.*, instrukcyę, aby ściśle przestrzegał, jakie z czasem Bułgarya wyrabiać będzie chciała, zapewnić niezależność od decyzyi konferencyi.

Nie mamy dotąd w pełnem brzmieniu listu pasterskiego Metropolity lwowskiego. Jakkolwiek wiele zawisło od każdego wyrazu i ogólnego, że tak powiemy, tonu, w jakiem przemawia naczelnik cerkwi unickiej na Rusi do duchowieństwa i wiernych, myśl główna, którą nam onegdaj przyniósł telegram, wystarcza, aby nadać wysoką doniosłość tego aktu.

Przedarła się wreszcie ta zasłona, jaką zręcznie osłaniano przed okiem Metropolity przepaść, nad którą zawisł Kościół unicki. Po raz pierwszy arcybiskup Sembratowicz przyznaje fakt niebezpieczeństwa dążności i agitacyj schizmatyckich, wytyka je, potępia, a ostrzega duchowieństwo i wiernych przed stosunkami z tymi, co tę zarazę szerzą, oraz czytania pism, rozsnoszących propagandę schizmatycką.

Wyznamy szczerze, że zbyt długo czekaliśmy na tę chwilę przebudzenia, że oczekiwanie to było tem boleśniejsze, że znane nam było gorące przywiązanie X. Metropolity do Stolicy Apostolskiej, znaną nam była jego wysoka świątobliwość, jego życie surowe i w Bogu zatopione, jego pasterska pieczołowitość i poświęcenie, ilekroć zbliżał się do ludu wiernego i na długich corocznych objazdach dyecezyi dawał wzór apostolskiej pracy. Wiedząc to wszystko, wiedząc, że na straży cerkwi unickiej, będącej wysuniętą na Wschód czatą Kościoła katolickiego, stoi pasterz rzymskiego wychowania i rzymskiego ducha, nie mogliśmy zdać sobie sprawy z tego długiego milczenia i z tej pozornej obojętności. Bolało nas i dziwiło niezmiernie, że czcigodny ten Pasterz zachował stanowisko aż nadto bierne wobec usiłowań kilkudziesięciu księży unickich, oddających się w usługę rządowi schyzmatyckiemu przeciw wiernemu Unii ludowi na Podlasiu — dziwiło nas, że dopiero Encyklika Piusa IX do Metropolity napiętnowała tę ohydę; bolało nas, że i później władza miejscowa duchowna nie wstrzymywała zgorszenia częstych i ciągłych stosunków tych apostatów z duchowieństwem unickiem w Galicyi. Bolała nas, nie powiemy już, obojętność, ale uprzedzenie i niechęć, z jaką witano tutaj księży i włościan wygnanych, lub uciekających przed schyzmą; bolało nas, że losem tych wygnańców, którzy wyrzekli na chwałę Unii i Rusi, musiały zajmować się komitety polskie, zbierając dla nich jałmużnę, bo duchowieństwo unickie odmawiało im pracy w wspólnej winnicy. Mnogość pism z tendencyą schyzmatycką, które powstały w ostatnich latach we Lwowie i innych miastach, przejmowała nas trwogą i zdziwieniem, tem więcej, że mimo jednorazowego ostrzeżenia Metropolity pisma te mogły znajdować prenumeratorów i czytelników przeważnie między klerem unickim, lub też przeznaczone były dla ludu.

Dziś widzimy, że trzeba było sprawy Hniliczek, trzeba było tego przedwczesnego wybuchu szeroko podłożonej miny agitacyjnej, aby zwierzchnik Kościoła unickiego przekonał się dowodnie, że niebezpieczeństwo jest istotnem, że idzie od Północy, że zapuściło już korzenie w wnętrze cerkwi unickiej. Zasłoną, która kryła tę przepaść, która zaspakajała dotąd sumienie X. Metropolity, była ta gotowość osób jego otoczenia i ogółu duchowieństwa do wszelkich objawów wierności wobec Stolicy św. do adresów, Świętopietrza i pielgrzymek rzymskich. Wysoko ceniliśmy wszystkie objawy z nadzieją w poprawę, z radością i ufnością w ich wpływ przyglądaliśmy się tym uroczystym aktom pobożnego zebrania kleru obu obrządków, czy to wysłanej do Stolicy św. w Starejwsi, czy też wokoło grobu Apostołów i tronu Namiestnika Chrystusowego w czasie dwukrotnych pielgrzymek rzymskich.

A nie były to pielgrzymki czcze — owszem, ich następstwa okazują się może niebawem, jak nam się dziś zdaje [illegible]. Nadeszła dziś chwila próby i chwila stanowczego rozdziału, chwila niebezpieczeństwa i zaradczych przeciw niemu środków.

Przedewszystkiem rozróżnić tu potrzeba dwie strony tych niebezpieczeństw: polityczną i kościelną. Co do pierwszej, jedynie kompetentnem jest państwo, a jego organa rozpoczęły już akcyę sądową i policyjną. W kościelnej do działania powołani są Watykan i władza Metropolitalna.

List pasterski Metropolity bodajby był pierwszym krokiem na tej drodze. — Naznacza on dopiero stanowisko, jest pierwszem hasłem, po którem spodziewać się należy całego szeregu aktów, potępienia i oddzielenia wszystkiego, co trąci schyzmą, i reform wewnętrznych, sięgających do wychowania duchownego w seminaryach ruskich, spaczonego od dawna, a zarażonego w ostatnich czasach spiskami nihilistycznemi. Lecz okrom tej podstawy na przyszłość, potrzeba jeszcze, aby życie religijne duchowieństwa podniosło się, oraz obudził się ten duch zakonny, który tak się rozwinął w ciągu naszego stulecia w Kościele łacińskim, a niegdyś będąc podporą Unii w zakonie Bazylianów, dziś niemal zupełnie upadł. Wielka to i świetna tradycya Unii.

Znaczenie Bazylianów obniżyło się z przechwalonemi zbytecznie reformami józefinizmu, które lubo uposażyły cerkiew unicką seminaryami, dążyły już do tego, aby świecka hierarchia odzyskała przewagę dla celów politycznych. Dziś na całą Ruś galicyjską ostało się tylko 14 klasztorów Bazyliańskich bez wpływu i znaczenia. Ileżby na podniesieniu Bazylianów obok wiary mogła zyskać narodowość ruska, nauka i literatura, gdyby z rąk najemnych publicystów, służących obcym celom, przeszła w ręce światłych a wiernych Unii duchownych.

W szeregu reform zasadniczych pominąć niepodobna kwestyi *concordii* obu obrządków, tego aktu, którego skutki stoją w zupełnej sprzeczności z nazwą, bo odkąd *concordia* zaczęła obowiązywać, zgoda dwóch obrządków zamiast wzmacniać się, znacznie osłabła. Niechodziłoby tutaj o zniesienie *concordii*, która w zasadzie zatwierdza równorzędność obu obrządków, tę zasadę rzymską, której strzedz i bronić pragniemy, ale o zmiany ułatwiające wzajemną pomoc w pracy duchownej i poczucie jedności wiary u ludu unickiego z ludem łacińskim, przy zachowaniu różnic obrządku.

Dotykamy tych kilku pożądanych reform z dziedziny kościelnej w tej ufności, że skoro najprzewielebniejszy Metropolita raz uznał złe, któremu zaprzeczał tak długo, wystąpi z całą gorliwością pasterską, z całą stanowczością rzymską, jaka go znamionuje.

Mamy nadto przekonanie, że w łonie cerkwi unickiej znajdzie Arcypasterz wiele zdrowych żywiołów, wiele sił trzymanych dotąd w ukryciu, steroryzowanych z dołu przez agitatorów, czy przez wpływy z góry, żywiołów, które raz oswobodzone, zjednoczą się i stawią czoło prądom odstępstwa.

Zwracamy z kornem uczuciem te słowa do tego Zwierzchnika Unii, który ma szereg świetnych przykładów swych poprzedników na stolicy metropolitalnej we Lwowie, Szeptyckich, Bielańskich, Lewickich. I oni także spotykali się z opozycyą, co długo przechowywała w stauropigiańskiem stowarzyszeniu i innych instytucyach sympatye prawosławne. Dziś łudzić się nie można, niebezpieczeństwa się wzmogły, pojęcia w znacznej części się spaczyły i do starych sympatyj schizmatyckich, przybyły nowe polityczne pobudki. Złe zatamować na razie już nie łatwo, ale aby mu zaradzić i wykorzenić to, co kilka pokoleń popsuło, trzeba znów pracy wytrwałej, ciągłej czujności i reform stanowczych obliczonych na przyszłe pokolenia.

Zadanie to będzie wiekopomne, bo ratunek i wzmocnienie Unii nada kiedyś zdrową i jedynie silną podstawę rozwojowi narodowemu Rusi. Podnosimy ten głos w przekonaniu stwierdzonem przez dzieje, że gdzie schyzma, tam przepada Ruś a powstaje państwo rosyjskie; tam tylko byt i przyszłość Rusi, gdzie Unia!

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 17 lutego.

(*A.*) Rezultat wyboru jutrzejszego w kuryi większych posiadłości w Pradze, będzie nader ważnym wypadkiem. Wiadomo, że wiernokonstytucyjni wyborcy tejże kuryi odrzucają kompromis z szlachtą czeską. Wynik wyboru jutrzejszego, to zatem nie dzieło obopólnego porozumienia, lecz walki i zmierzenia sił obustronnych. Fakt ten nadaje jutrzejszemu wyborowi niezwykłe znaczenie. Wiadomo, że nie rozchodzi się o to, czy większość, czy mniejszość w Izbie deputowanych uzyska jeden głos, lecz o to, czy owa liczba chwiejnych, w którą obfituje każda kurya wyborcza, zwłaszcza w Czechach, stanie po stronie opozycyi, czy też po stronie autonomistów i gabinetu otoczonego niezwykłem zaufaniem korony. W normalnych czasach zwycięstwo wiernokonstytucyjnych przy jutrzejszym wyborze w Pradze byłoby niewątpliwem i nieuniknionem. Obecnie zaś zwycięstwo szlachty czeskiéj, tj. przeprowadzenie wyboru ks. Ferdynanda Lobkowitza, byłoby klęską opozycyi i tryumfem dla gabinetu, a do pewnego stopnia i dla korony, zwłaszcza, że mandat ten, stosownie do idei, jaka przewodniczyła kompromisowi z r. 1879, właściwie należy się większości, bo wybór odbywa się w miejsce hr. Franciszka Thuna, który piastował jeden z owych 10ciu mandatów, udzielonych szlachcie czeskiéj przez ks. Karlosa Auersperga. Jak na stoczenie walnéj bitwy zjeżdżają się dziś w Pradze przedstawiciele obu obozów, a jeśli ktokolwiek nie zjawia się w sali wyborczéj, to z pewnością nie będzie to dezerter z obozu szlachty czeskiéj. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa wyjdzie z wyborczéj walki kandydat autonomistów ks. Ferdynand Lobkowitz. Rezultat taki będzie miarą siły stronnictwa, będącego dziś u władzy, oraz miarą wpływu i zręczności hr. Taaffego, a nadto będzie dowodem, że gabinet jest panem sytuacyi w czeskiéj kuryi większych posiadłości, tego klucza do fortecy wiernokonstytucyjnych, téj zagadki i tajemnicy sukcesów liczobnych ministerstwa ks. Auersperga. Z rezultatu jutrzejszego dadzą się wydobyć wnioski co do przyszłego składu i kierunku sejmu czeskiego. W takim razie opozycya dzisiejsza może skłonną się okaże sprawiedliwiéj oceniać wniosek Zeithammera, dążący do usunięcia jednéj z największych niesprawiedliwości, ordynacyj wyborczych, ułożonych bądź przez gabinet p. Schmerlinga, bądź przez gabinet ks. Auersperga.

Jutro rozchodzi się o jeden mandat, rzecz więc naturalna, że jeden głos większości roztrzygnie i roztrzygnąć musi, ale w dwóch kuryach większej posiadłości w Czechach tak samo rozstrzyga jeden głos większości, kiedy rozchodzi się o wybór 23 deputowanych do Rady państwa, a wiadomo, że wybór ten zawisł prawie od woli i większości każdorazowego gabinetu. Wniosek Zeithammera nie dotyka kuryi fideikomisarnej i domaga się tylko rozkładu kuryi niefideikomisarnej na okręgi wyborcze, podobnie jak to jest w Galicyi, aby wybór całej kuryi nie zależał od jednego głosu i nie był rezultatem ślepego losu lub przypadku, i aby raz niemiecka szlachta, drugi raz czeska szlachta

Eugeniusz Delacroix

i znaczenie kolorytu w malarstwie.

Fragment z większej całości.

1

Niema prawie miesiąca żeby dzienniki francuskie nie zdawały sprawy z wyprzedaży w Paryżu jakiegoś mniej lub więcej znanego amatorom i znawcom zbioru rysunków, akwarelli i obrazów starych lub nowych mistrzów. Czasami znajduje się przypadkiem między niemi jakaś praca lub jakiś szkic Eugeniusza Delacroix, a wtedy rezultat licytacyi dochodzi do sum bajecznych w porównaniu z finansowemi warunkami naszego skromnego, artystycznego handlu. Aby chociaż w części wytłomaczyć pokupność i wysokie ceny dzieł tego genialnego malarza, chcemy podzielić się z naszą publicznością bladem wspomnieniem wrażeń, które one kiedyś wywierały na nas, i wyjaśnić, jeśli można, ich głęboką a dla nowożytnej malarskiej twórczości tak ważną oryginalność.

Zapewne, żeby poznać dobrze Eugeniusza Delacroix, trzeba znać Francyę, trzeba widzieć nietylko „podróż Danta z Wirgiliuszem po czarnych falach Acheronu" i „Rzeź w Scio" w galeryi Luksemburskiej, nie tylko wielkie freski w Luwrze, w sali bibliotecznej dawnego ciała prawodawczego i w kościele śgo Sulpicyusza, nietylko „Zdobycie Konstantynopola przez Krzyżowców" i „Śmierć Karola Zuchwałego pod Nancy", ale liczne dzieła artysty rozrzucone po zbiorach prywatnych. I to nie dosyć. Trzeba rzucić okiem na dzieła jego poprzedników, zapoznać się ze szkołą Dawida, zrozumieć rolę Géricault'a i Gross'a, którzy nowy kierunek sztuki przygotowali, odczuć stosunek romantyzmu do tak zwanej epoki klasycznej w rozwoju estetycznego smaku naszego stulecia i uprzytomnić sobie formy, w jakich się ten romantyzm manifestował we Francyi. To wszystko wychodzi po za ramy naszego skromnego zadania. Nie mogąc pisać rozbioru całej działalności wielkiego kolorysty, pragniemy dać przynajmniej przybliżone wyobrażenie o charakterze jego geniuszu i zwrócić uwagę na rolę, którą on gra w historyi malarstwa naszych czasów. Wybieramy do tego drogę najprostszą i najłatwiejszą. Nie będziemy czytelnika prowadzić po dalekich muzeach paryskich, ale przypomnimy mu kilka obrazów, które mógł oglądać daleko bliżej, bo na wystawie powszechnej w Wiedniu.

W dziale francuskim, w jednej z sal bocznych wisiał tam niewielkich rozmiarów obrazek z podpisem: „*Chrystus śpiący na łodzi w czasie burzy.*" Tłumy przechodziły obojętnie koło niego. Prawdziwi znawcy zatrzymywali się jednak przed nim długo. Zdajmy więc sobie z niego sprawę. Stańmy przed nim w chwili, kiedy już znawcy odeszli, kiedy nam nikt nie przeszkadza i nikt nie rozrywa uwagi i patrzmy.

Tło obrazu: jezioro jak morze. Fale zaczynają się kołysać, zakreślając szerokie przestrzenie, jakby dla zaznaczenia z góry tych przepaści, które się w ich łonie otworzą, skoro uragan rozkiełzna swe siły. Zdaje się, że słyszysz wśród hałasu, dolatującego zdala od huczących gdzieś na widnokręgu bałwanów, plusk bliski opadającej wody. Czasami piana zaszumi na grzbietach perlista i biała. Żywioł niepewny, tajemniczy, przezroczy. Coś przezeń widzisz a nic nie możesz dojrzeć. Dalej, horyzont zamknięty wybrzeżem górskiem, skalistem, na które pada cień czarnych i groźnych chmur. Skały o niejasnych konturach, tak się u szczytów w niektórych miejscach z obłokami zlewają, że niepodobna jednych od drugich odróżnić. Na widnokręgu tylko, za wyraźniejszemi z nich, pozostały jaskrawe pasy światła, które się już zacierają mgłami chmur szybko wiatrem niesionych. Jeszcze dalej a wyżej, wśród poszarpanej mgieł tkani, na której zimnem, ołowianem tle przelatują jakieś jaśniejsze szmaty obłoków, przeglądają tu i owdzie, nieokreślone błyski i blaski, jakby błyskawic minionych i olśniewających oko, jakby odbicie świateł niosących przez przestrzenie eteru wyroki przeznaczenia ze światów na światy... Jezioro jest zielonawe i jasne, najjaśniejsze może; wybrzeża i góry niebieskawe i ciemne, ponure; niebo szare z żółtawym odcieniem o wiele ciemniejsze i czem wyżej, tem bardziej czarne i bardziej złowrogie. Wszystko razem przezrocze, powietrzne, żywe, ruchome, huczące i szumiące, pełne dzikiej i wspaniałej muzyki. Czujesz, że to początek wielkiego dramatu natury, który się burzą nazywa.

Na tem tle płynie łódź wielka, szeroka, rozłożysta, prosta łódź rybacka. Fale ją nieco przechyliły ku nam. Całe jej dno mamy przed oczyma. Dwa wysokie maszty wznoszą się z niej w obłoki. Rybacy pospiesznie zwijają żagle. Jednemu znich po lewej stronie, udało się już swój zwinąć. Odwiana poła czerwonego płaszcza, który mu spada z ramion, gubi się w ciemnych tego żagla zwojach. Drugi rybak po prawej stronie jest mniej szczęśliwy. Biały żagiel o brunatnym odcieniu, dostrojonym do ogólnej harmonii obrazu, wyrwał mu się z rąk uniesiony wiatrem i cały warczący w powietrzu, przepysznie buja po nad falami, razem z liną, która go do masztu przywiązywała. Jakiś człowiek z pokładu wdrapał się na drzewiec masztowy, aby rękoma ten ulatujący żagiel ściągnąć na dół, a rybak przestraszony i rzucony w przestrzeń na krańcu łodzi, z ramionami wyciągniętemi przed siebie, stara się pochwycić linę igrającą z wód pianą. Niżej stoi nieliczna garstka uczniów Pana, z pomiędzy których jeden w ubraniu turkusowej barwy występuje naprzód. Postacie te rysują się ciemno na jaśniejszem tle jeziora. Kontury, linije, gesta i ruchy, tak jak przemiany światła, cieni i barw wyrażają niepokój. Na bujającym w powietrzu żaglu widać odblask żółtawych świateł nieba. Koloryt odtąd ciemnieje coraz bardziej ku dołowi, aby się podnieść w czerwonej, krzyczącej barwie stroju rybaka lewej strony i znowu ciemnieje, przechodzi w brunatną barwę łodzi, aby się znowu podnieść w jaśniejszej nieco i turkusowym tonem zaznaczonej grupie uczniów. Przejścia te są raz natychmiastowe, raptowne, to znowu stopniowe a zawsze nieujęte, chociaż niezacierające przedmiotów. Przed tem, na pierwszym planie, w środku pokładu śpi z głową na desce Chrystus, w świetlanej aureoli, w szacie koloru ametystowego, pełnej różanych blasków, jakby przez niebieskie szkło widzianych. Koło Chrystusa jakiś apostoł w fijoletowej sukni i w żółtym płaszczu, którego końce wiatr daleko unosi. Budzić on chce Pana i prosić go o uspokojenie grożącej burzy. Oba występują jasno z ciemnego tła. Żółty płaszcz o jaskrawościach, podniesionych fioletową barwą, wibruje tak mocno na tle ciemnej łodzi, jak głos budzący do czujności i ratunku w zamkniętej przestrzeni, w nocy cichej i nieznającej troski. Nakoniec przytłumionych blasków pełna suknia Pana z aureolą światła w około, uspakaja oko i rodzi uczucie ufności wśród tak dramatycznie wypowiedzianych niebezpieczeństw. Faktura obrazu pospieszna, [illegible] jak sam [illegible] lot ch[illegible]

Oto wszystko. W dostrojeniu grup do tła, w świetle [illegible] i uzupełnieniu [illegible] w kolorycie [illegible] tu, leży [illegible] na to, [illegible] przepr[illegible] rzyć z [illegible] wizyi [illegible] larz p[illegible] wyczer[illegible] monii [illegible] wibrac[illegible] z głęb[illegible] pochyl[illegible] wnętrz[illegible] tęg na[illegible] wyższ[illegible] wieko[illegible] niepew[illegible] obraz [illegible] trzyć [illegible] i pory[illegible] gra. Z[illegible] koło [illegible] jesteś[illegible]

nie była zupełnie wykluczoną z udziału w Radzie państwa. Jutrzejszy wybór powinien opozycyę przekonać, że wniosek Zeithammera nietylko pod względem sprawiedliwości, ale także pod względem użyteczności dla Niemców i dla Czechów, zasługuje na mniej namiętną krytykę.

Czytając w niektórych dziennikach tutejszych komentarze do rozpraw budżetowych, możnaby łatwo sądzić, że Wiedeń i niemieckie kraje w Austryi znajdują się w wilię rewolucyi. Na usprawiedliwienie dzienników należy jednak przyznać, że i z ostatnich posiedzeń Izby możnaby podobne wynieść wrażenie. Tymczasem zapewnić mogę, że fizyonomia stolicy jest najspokojniejszą i bynajmniej nie licuje z fizyonomią Izby i dzienników. Znacie opinię dzienników np. o projekcie ustawy przemysłowej wypracowanym przez hr. Egberta Belcredego; zdawałoby się, że masy ludu gotują się do napaści przeciw sprawozdawcy. Tymczasem faktem jest, że z sfer przemysłowych w Austryi ciągle sypią się uchwały nieufności na rzecz opozycyi, a wiedeńscy przemysłowcy postanowili wysłać deputacyę do hr. Egberta Belcredego z podziękowaniem za obronę ich interesów. Rozumie się samo przez się, że lekceważenie opozycyi Niemców przeciw gabinetowi było wielkim błędem i grzechem politycznym; ale dzienniki opozycyjne przesadą szkodzą sprawie, której służyć zamierzają.

Wiedeń 17 lutego.

□ Cały Wiedeń jest od dwóch dni pod wrażeniem wiadomości, jaka doszła ze Znaim, że się znalazł prawdziwy morderca Katarzyny Ballogh, zabitej d. 3go kwietnia 1878 r. Trybunał tutejszy rozpoczął nanowo śledztwo i ciało zabitej zostanie wyjęte z grobu dla nowej obdukcyi, chociaż wątpliwą jest rzeczą, aby po czterech latach można było skonstatować powody śmierci. W swoim czasie, komisya śledcza nie przypuszczała możności otrucia i zadecydowała, że Ballogh umarła od uduszenia.

Los tego młodego człowieka, który ma być synem powszechnie poważanego prokuratora ze Znaim p. Waszauera, wzbudza chyba litość, bo jak cała przeszłość świadczy, cierpi on na obłąkanie zmysłów. Ważniejszem jest pytanie, czy nie została tym razem skazaną niewinna osoba? Jeśli się depozycye Waszauera sprawdzą, to nastąpiło w tym procesie to, co przepowiedział w swej mowie obrońca Katarzyny Steiner Dr Muda i tysiące innych osób, że jeszcze wypadek jakiś wyświeci prawdę, bo nad sprawiedliwością ludzką jest inna wyższa, sprawiedliwość boska!

Katarzyna Steiner znajduje się obecnie w więzieniu Murau.

Z teatru wojny mało mamy nowych wiadomości. Jedną z ważniejszych ekspedycyj było zajęcie Zimje Palje, potrzebne dla zapewnienia komunikacyi między Mostarem i Newesinje z jednej i Glawaticevo i Konijco z drugiej strony. Wszystkie dzienniki opozycyjne, a nawet *N. fr. Presse*, oddają sprawiedliwość biegłości i znajomości rzeczy głównokomenderującego bar. Jowanowicza.

W obecnej chwili wszystkie punkta strategiczne są w ręku naszego żołnierza; wojsko posuwa się pomału ale ciągle i na całej linii, a tem samem teatr powstania coraz się bardziej zmniejsza. Ostatnie wiadomości z Cetynii są nader uspokajające. Dnia 10 lutego miała się odbyć rada stanu, na której książę Mikołaj oświadczył w sposób kategoryczny, że ma stanowczy zamiar utrzymania ścisłej neutralności, i dał stosowne w tym względzie instrukcye swoim ministrom. Następnie rozesłano na wszystkie końce proklamacyę księcia do ludności, która ją wzywa, nie brać udziału w niczem, coby mogło zepsuć przyjazne stosunki, jakie dzisiaj łączą Czarnogórę z Austryą.

Nakoniec korespondenci donoszą, że wczesna wiosna ułatwia operacye wojskowe i że duch żołnierza jest wszędzie wyborny.

Rząd francuski oświadczył tutejszemu gabinetowi, że się zupełnie solidaryzuje z oświadczeniem mocarstw (w Konstantynopolu) względem utrzymania *status quo* w Egipcie. Obecny stan rzeczy nie wymaga wprawdzie interwencyi, ale gdyby się pokazała konieczność takowej, wtedy Francya będzie się starała porozumieć z innemi, co do mających się przedsięwziąść kroków i rząd francuski będzie się nadal opierał na koncercie europejskim. Oświadczenie to sprawiło, ma się rozumieć, najlepsze wrażenie. Lada dzień spodziewają się na *Ballplatz* podobnych oświadczeń ze strony rządu angielskiego.

Ziemie Polskie.

W sejmie pruskim podczas rozpraw nad etatem ministerstwa rolnictwa poruszono i sprawę towarzystw rolniczych. W sprawie téj zabierał dwukrotnie głos poseł p Kantak, słusznie się żaląc na to, że towarzystwa polskie rolnicze, choć zajmują się wyłącznie kwestyami rolnictwa, ulegają przecież dozorowi policyjnemu, i na to, że rząd ich nie uznaje i nie subwencyonuje, choć mają na oku sprawę dobra publicznego. Koło polskie wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem o uznanie polskiego Towarzystwa centralnego rolniczego na równi z niemieckiemi i o subwencyonowanie takowego. Występowało ono już w poprzednich latach z podobnym wnioskiem, ale wonczas skutku nie odniosło.

Poseł Kantak mówił dalej:

Rolnictwo powinno, jak to powiedział p. minister, pozostać dziedziną neutralną. Jako taką uważamy i my takowe. W stowarzyszeniach naszych nie chcemy o niczem innem rozprawiać, jak tylko o rolnictwie, pragniemy rozwoju kraju i ludności pod względem materyalnym, i dla tego spodziewam się, że p. minister także przyjdzie do przekonania pod tym względem, iż polskie stowarzyszenia tak samo uprawnione są do uznania przez rząd i do subwencyowania i do uwolnienia od dozoru policyjnego, niewątpliwie zbytecznego, tak samo, jak inne stowarzyszenia rolnicze a mianowicie stowarzyszenia niemieckie w mej ojczyźnie. (*Brawo!*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego.

Namiestnik hr. Alfred Potocki odjechał dziś rano do Lwowa wraz z swoją małżonką, która się z nim w Krakowie zjechała wracając z Wiednia.

— **Wielu z delegatów do Rady państwa** korzystając z chwilowej przerwy, przejechało dziś przez Kraków do Galicyi.

— **Dla uczczenia rocznicy** wyboru prezydenta miasta Dra Weigla odbył się wczoraj po godz. 7ej wieczorem korowód z pochodniami i muzyką, która odegrała serenadę przed mieszkaniem Prezydenta.

— **Magistrat tutejszy** wzywa w skutku zarządzenia ministerstwa obrony krajowej, wszystkich właścicieli koni, zwierząt jucznych i wozów, aby karty spisowe, których im bezzwłocznie komisarze obwodowi dostarczą, należycie wypełnili i najpóźniej w 3 dniach tymże przedłożyli.

— **Uroczysta instalacya** X. Jarynkiewicza i X. Ignacego Barana, jako wikaryuszów kościoła katedralnego, odbyła się wczoraj o godzinie 10 zrana w katedrze na Wawelu przed ołtarzem św. Stanisława.

— **Na balu na dochód Szpitala św. Ludwika dla dzieci**, który się odbędzie w poniedziałek w sali hotelu Saskiego, będą gospodyniami: hr. Marya Badeniowa, ks. Marcelina Czartoryska, ks. Zuzanna Czartoryska, pp. Stanisławowa Feintuchowa, Józefa Grabowska, Mikołajowa Jawornicka, Henrykowa Kieszkowska, hr. Lasocka, p. Benedyktowa Lipkowska, ks. Cecylia Lubomirska, hr. Zofia Tarnowska, p. Teichmanowa; gospodarzami: ks. Aleksander Czartoryski, prof. Dr Jakubowski, p. Czesław Jaroszyński, p. Jan Kanty Kirchmayer, hr. Adam Krasiński, hr. Feliks Mycielski, prof. Dr Pareński, prof. Dr Rozner, p. Dyonizy Skarzyński, Dr Feliks Szlachtowski, prezydent Dr Weigel, hr. Henryk Wodzicki, prof. Teofil Ziemba.

Komitet balu uprasza, aby osoby, których niedoszły zaproszenia, zechciały się zgłosić do komitetu zasiadającego jutro od godziny 10 do 2, a w dzień balu to jest w poniedziałek przez cały dzień.

Ponieważ bal na dochód szpitala św. Ludwika ma przez wzgląd na cel szlachetny świetne z lat przeszłych tradycye i jest ostatnim w tym karnawale, spodziewać się można, że powodowana chęcią dopomożenia dobroczynnej instytucyi oraz i wesołego zakończenia zapust, jak najliczniejsza zbierze się publiczność.

— **Bal kostiumowy Koła artystyczno-literackiego.** Do kasy komitetu balu wpłynęły dalsze naddatki: hr. Aleksandrowa Przeździecka nadesłała specyalnie na pomnik Mickiewicza 200 rs., p. Dawid Rosenblum z Warszawy 100 rs., prezydent Weigel 15 złr., ks. Wanda Jabłonowska 17 złr., dyr. Sochor z Wiednia 20 złr., X. D. 10 złr., P.P.P. 15 złr., hr. St. Tarnowski 15 złr., hr. Włodzimierz Borkowski 10 złr., Dr Marceli Tarnawiecki 10 złr., poseł Natan Kallir 10 złr., p. Józefa Gralewska 10 złr., p. Alfredowa Milieska 9 złr., poseł Leon Chrzanowski 8 złr., hr. Adam Sierakowski 15 złr., hr. Alfons Sierakowski 2 złr., p. Hugonowa Johnowa 17 złr., p. Rudolfowa Johnowa 4 złr., hr. Mniszek 7 złr., p. Józefowa Szujska 7 złr., p. Juliusz Grosse 6 złr., Dr Smolka 3 złr., p. M. Pawlikowski 5 złr., hr. Reyowa 2 złr., hr. H. Wodzicki 2 złr., hr. Roman Wodzicki 2 złr., hr. Antoni Wodzicki 4 złr., Dr Maciej Jakubowski 3 złr., hr. Chomętowska 2 złr., Dr Grabowski 1 złr., p. Jorkasch Koch 3 złr., radca Rzewuski 2 złr., hr. Józefowa Wielopolska 2 złr., dyr. H. Kieszkowski 2 złr.

— **Bal Mickiewiczowski we Lwowie**, w którym wzięło udział przeszło 600 osób, przyniósł, jak doniósł wczorajszy telegram, bardzo znaczny, czysty dochód, bo 2,500 złr. Suma ta dołączona do tych, jakie w ciągu tego karnawału wpłynęły z balów na ten cel dawanych w Krakowie, wzmaga nadzieje, że myśl wzniesienia pomnika wielkiemu poecie, coraz bliższą jest urzeczywistnienia. Bal Mickiewiczowski, jak donoszą dzienniki lwowskie, był najświetniejszym z balów tego karnawału we Lwowie. Poloneza prowadził marszałek Zyblikiewicz z hr. Russocką. Pochód tryumfalny tancerek w elektrycznem oświetleniu, urządzony w kotylionie, miał wywierać magiczne wrażenie.

— **Antoni Jezierański**, jenerał wojsk polskich z r. 1863, zmarł onegdaj wieczorem w 60tym roku życia. Zmarły urodził się w Warszawie. Oddany do szkoły budowniczej w Petersburgu, po ukończeniu onej, udał się w roku 1848 wraz z innymi do Galicyi, zkąd następnie wyruszył do Węgier. Zrazu służył w piechocie, a następnie w konnicy. Po ukończeniu kampanii wyjechał do Turcyi. W roku 1852 wrócił do kraju. Objąwszy po matce majątek należał do towarzystwa akcyjnego, założonego przez Zamojskiego, w celu eksploatacyi żelaza i budowy kolei. W roku 1854/5 brał żywy udział w wypadkach, które go zniewoliły do opuszczenia kraju. W roku 1860 widzimy go znowu w Warszawie. Wówczas to pisywał artykuły o Serbii i południowej Słowiańszczyznie wogóle. Rząd narodowy zawezwał go do współudziału w powstaniu. Działania rozpoczął w dobrach Radziwiłłowskich, walcząc z brakiem broni, amunicyi i pieniędzy. Zetknąwszy się z oddziałem Langiewicza, połączył się z nim, a po ustąpieniu tegoż objął dowództwo. Nominacyę na jenerała dał mu Langiewicz przed samem przejściem granicy galicyjskiej. Wkrótce sam poszedł w ślady dyktatora. Ranny przebywał we Lwowie, gdzie aresztowany, został zasądzony i wywieziony do Kufsteinu. Uwolniony po roku, wyjechał do Paryża. Powróciwszy w r. 1873 do kraju, pracował w Wydziale krajowym. Był-to człowiek cichy, żołnierz zacny i waleczny, cieszył się zawsze należnym szacunkiem i każdy z kolegów z pewnością westchnie serdecznie za spokój jego duszy.

— **Straszna katastrofa** wydarzyła się 6 b. m. na lodzie między Kronstadtem a Oranienbaum w Rosyi. Około 60 sanek puściło się wieczorem wśród śnieżnej zawiei z powrotem z Oranienbaum do Kronsztadu. Uragan szalał po bezśnieżnem zwierciedle lodu. Dopóki sanki znajdowały się pod ochroną daleko w morze sięgającej tamy dla dopływu parowców, jazda szła dobrze; zaledwo jednak sanki minęły tamę, burza rozerwała nieprzepartą siłą łańcuch sanek. Przednia część szlichtadowej karawany składająca się z 20 sanek zdołała po wielkich trudach dotrzeć do Kronsztadu, około 20 sanek zawróciło do oranienbaumskiego brzegu, reszta błąkała się długo po lodzie. Pomiędzy pierwszymi znajdował się kapitan Powaliszyn, który wysłał na ratunek żołnierzy. Burza nie dozwoliła im jednak spełnić zadania. Tymczasem odbywały się na lodzie przerażające sceny. Konie padały. Zerwawszy się na nogi, nie mogły się oprzeć wiatrowi, który wraz z sankami i podróżnymi pędził je w tuman mgły osłaniającej horyzont. Niektórzy z podróżnych dostali się po długiej walce z burzą do budy strażnika, stojącej w połowie drogi na brzegu, aby doczekać rana, grzejąc się przy żelaznym piecu. W jednych sankach znajdował się dr Bogdanow, porucznik Globa-Michailenko i jego 7-letni synek. Sanki te, które się dostać chciały do „Wojennego-Ugolu“ zostały porwane do Kronszlit; u sanek coś się zepsuło, woźnica wysiadł, aby uszkodzenie naprawić, w tej samej chwili jednak wiatr wirując nim, uniósł go daleko. Dr Bogdanow, który wysiadłszy chciał konia prowadzić za cugle, doznał tego samego losu. Następnego rana znaleziono Bogdanowa pod „Wojennym Ugolem“ z odmrożonemi rękami w stanie sennym, bezwiednym, jaki zwykł poprzedzać zmarznięcie i gdy przywrócono go do życia, za jego wskazówkami poczęto szukać sanek w których siedział porucznik Głoba-Michailenko i syn jego. Oba już nie żyli. Woźnicę znalazł patrol wysłany za nim na pół zmarzłego. Udało się również patrolowi ocalić dwóch mieszczan od śmierci; jednego z nich napotkano na lodzie z odmrożonemi członkami i odstawiono go do szpitala. Jak silnym był orkan, który tego wieczora w ulicach Petersburga uczynił wszelki ruch niemożebnym, dowodzi ta okoliczność, że sanki, przy których koń padł, kilkakrotnie około niego się przewracały tak, że konia udusiło chomąto.

— **Gdzie ludzie najdłużej żyją?** Według wykazów statystycznych Grecya jest tym błogosławionym krajem, w którym wiek dochodzący do lat 100 i przeszło nie rzadkim jest wypadkiem. W Atenach umarło w r. 1876 siedm osób między 80 i 112 rokiem życia. Naczelny lekarz armii greckiej stwierdził od lutego do października kilka śmierci osób liczących 80, 85, 95, 110 i 120 lat. Ten sam lekarz miał w swej kuracyi księdza urodzonego w r. 1758, który wyświęcony został na księdza w r. 1797 i w jednej gminie (St. Basil) przez 81 lat był duszpasterzem. Nigdy on nie chorował i mając lat 120 uprawiał swoje gospodartwo rolne. Wdowa po znanym z greckiej wojny admirale Miaulisie umarła licząc lat 96. W Payos umarła Regina Argyru mając lat 110. Tenże sam lekarz nadmienia o żyjącej w gminie Arata zakonnicy, która licząc lat 102, codziennie uczęszcza do kościoła i uprawia swój ogródek.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 17go lutego** w południe zadymka, wieczorem deszcz; term. od —1·4 doszedł do +2·8 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 17 stan jego był 741·5 millim., term. +1·6 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę 19go lutego: Ś. Mansweta b.; w poniedziałek 20go: ŚŚ. Leona i Zenobiusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Porucznik fiołkowy, komedya słynnego Mosera, zostanie przedstawiony jutro na dochód sympatycznej i milutkiej artystki pani Baumann. Sztuka ta grana z ogromnem we Lwowie powodzeniem, jest nader zabawna i obfituje w sytuacye i epizody komiczne; to też publiczność, która jutro tłumnie pospieszy do teatru, może być pewną, że przyjemnie spędzi wieczór. Komedya to rzeczywiście licująca z ostatkami karnawału.

Prof. St. hr. Tarnowski wyjeżdża w niedzielę do Warszawy, gdzie będzie miał szereg odczytów o *Nieboskiej komedyi*. Zabawi on w stolicy parę tygodni, a pierwszy odczyt naznaczony na środę o godz. 5 w sali ratuszowej. Jak *Słowo* donosi, wszystkie bilety abonamentowe na te odczyty zostały już rozsprzedane.

Sewer, autor uwieńczonej na warszawskim konkursie komedyi p. t. *Pojedynek szlachetnych* i kilku ładnych nowel, ukończył nową 3-aktową komedyę polityczną, którą oddał dyrekcyi teatru. Tytuł tej komedyi jeszcze nie jest zdecydowany. Prawdopodobnie zwać się będzie *Wielka polityka* lub *Walka stronnictw*. Rzecz dzieje się we Francyi.

Pani **Modrzejewska** wystąpiła w Warszawie na dochód szpitala dla dzieci w komedyi Korzeniowskiego *Panna Mężatka*. Rola ta, tak dobrze znana publiczności krakowskiej, należy do najlepszych kreacyj znakomitej artystki.

Żółkowski ciężko zasłabł. Dzienniki warszawskie wyrażają jednak nadzieję, że wielki aktor będzie mógł wystąpić z końcem miesiąca.

Munkacsy bawi obecnie w Wiedniu. Wielki malarz węgierski stał się *le héros du jour*. Na balu dziennikarzy (*Concordia-Ball*) był on osobistością najwięcej na siebie zwracającą uwagę. Przedwczoraj był na audyencyi u Cesarza, który go przyjął nader łaskawie, wyrażając mu zadowolenie z osobistego poznania autora takiego arcydzieła jakiem jest „Chrystus przed Piłatem.“ Munkacsy udaje się do Pesztu, gdzie mu jego rodacy przygotowują przyjęcie pełne entuzyazmu. Do *Pressy* telegrafują z Pesztu, że magistrat tamtejszy postawi wniosek w radzie miejskiej nadania Munkacsemu obywatelstwa honorowego. Jest-to wielki i rzadki zaszczyt. W historyi bowiem Budapesztu trzy tylko zaszły podobne wypadki nadania obywatelstwa honorowego, mianowicie w r. 1848 Smolce za jego mowę w obronie węgierskiej konstytucyi, hr. J. Andrassemu i kanonikowi Lengyel za olbrzymie fundacye na cele humanitarne.

August Barbier znany francuski poeta i członek akademii umarł w Paryżu w 77 roku życia. Najcelniejszym jego utworem są *Jamby*, polityczne satyry, w których poeta z niezmierną siłą, dochodzącą czasem do grubiaństwa, chłoszcze niemiłosiernie zboczenia społeczeństwa. *Jamby*, zwrócone również przeciw dynastyi Bonapartych, zjednały mu wielką popularność w obozie republikańskim. Jego wybór do Akademii francuskiej (1869 r.) był krokiem opozycyi ze strony słynnego grona nieśmiertelnych przeciw Napoleonowi III. Barbier był poetą w najwyższym stopniu tendencyjnym. Dzisiaj przebrzmiały te walki, zmieniły się hasła. To też prócz kilku ustępów pierwszorzędnej piękności mających piętno prawdziwego natchnienia, nie wiele przejdzie do potomności z utworów zmarłego poety.

L'abbé Constantin powieść L. Halévy, która tak zachwycała czytelników *Revue des Deux Mondes*, wyszła obecnie osobno. Jest-to jedna z najładniejszych powieści, jakie w ostatnich czasach pojawiły się we Francyi.

Treść Nru 6 *Wędrowca*: Oberwatoryum morskie w Hamburgu (z drzew.); Szkice etnograficzne z Pruskiej Litwy, przez Dra J. J. Ossowskiego (dok.); Dziennik podróży naokoło świata, przekład z franc. (c. d.); Notatki z wycieczki na Czarnohorę, podał J. Bąkowski (c. d.); Hiszpania (dok.); Wyspy Fidżi. Na podstawie artykułu H. Greffretha; Kronika geograficzna; Nowości; „Narzeczona żeglarza,“ pow. z ang. (c. d.). Do tego numeru dołączony jest 28 arkusz dzieła „Marokko,“ wspomnienia z podróży E. Amicisa.

Rozmaitości.

Odkrycia, wynalazki i nowości techniczne.

W kwestyi czyszczenia miasta. W *Annales industrielles 1881* donosi p. M. Lavoinne o nowym systemie czyszczenia miast, który według projektu p. M. Waring w mieście Memphis (Tennessee Stany Zjedn. Półn. Amer.) w b. r. wykonano, a który się wielce odróżnia od używanych dotąd systemów kanalizacyi.

Memphis rozciąga się w długości 4 kilometrów po lewym brzegu rzeki Mississipi, liczyło zaś w r. 1876 wyżej 40,000 mieszkańców.

Najbardziej zaludniona, i dla handlu najważniejsza część miasta, leży między rzeką Mississipi, i martwą odnogą (powyżej miasta do niej wpadającej rzeki Wolf River), która zabierała wszelkie odchody kanałowe miasta; najwyższe położenie tej części miasta wznosi się tylko 10,50 metrów po nad niski stan wody, i bywa często przy powodziach zalane.

Z powodu często się powtarzających epidemij w ciągu ostatnich lat, zwołano ankietę, celem obmyślenia i podania środków zaradczych.

System proponowany przez członka ankiety M. Waringa obiecywał zmniejszenie kosztów preliminowanych na 15 milionów franków, do sumy 1,142,500 franków. Projekt jego skupia się w następujących punktach:

1. Uskutecznienie sieci kanałowej z rur o małej średnicy; na ten jeden tylko cel, aby odprowadzać fecesa, całkiem odłącznie od wody deszczowej.
2. Wentylacya sieci kanałowej i kanałów domowych, za pomocą kominów powietrznych, wyprowadzonych po nad dachy domów.
3. Bezpośrednie łączenie się każdej gałęzi z kanałem, nie używając wcale tak zwanych diaphragmów, albo zamknięć hidraulicznych.
4. Codzienne wymycie kanałów, za pomocą automatycznie oddziaływających basenów do spłókiwania, umieszczonych po końcach odnóg.

Na podstawie doświadczenia, które Mr Waring przeprowadził przy kanale „Grand Hotelu“ w Saratago, słynnem miejscu kąpielowem w kraju New-York, w czasie największego ruchu sezonowego, zatem w czasie największej używalności, obliczył on, iż rura o średnicy 6 centymetrów wystarczyć powinna do odprowadzenia fecesów z grupy domów zamieszkanych przez 1300 mieszkańców; uwzględniając, aby nawet w czasie największego zajęcia ta rura tylko do połowy napełnioną była, by wolne miejsce u góry służyło do wentylacyi. Aby jednak być pewnym i zapobiedz wszelkim zatykaniom się rury, przyjął Mr Waring za podstawę dla odnóg, czyli kanałów domowych, średnicę rur na 10 centymetrów, na kanały uliczne używa rur o 16 centymetrów średnicy i tylko odnogi dłuższe nad 900 metrów dostają rury 20-centymetrowe.

(*Dokończenie nastąpi*).

Koncert Bülowa.

Zdarzają się nazwiska w dziedzinie sztuki, uosabiające w sobie szkołę. Do takich, zalicza się nazwisko Bülowa. Należy on do tych nielicznych potentatów fortepianu, którzy między siebie dzielą niejako królewską władzę: Liszt, Rubinstein, Bülow — są to najsławniejsze dziś potęgi. Ci koryfeusze wywierają wpływ stanowczy na literaturę muzyczną i jej pedagogikę, na cały ruch muzyczny bieżącej chwili.

Cała karyera artystyczna Bülowa, pod najszczęśliwszemi rozwijała się warunkami. W 9 roku życia, uzdolnienie muzykalne okazało się być niezawodnem — syn znanego w Niemczech pisarza, odebrał wzorowe wykształcenie. W swoim za-

---

pieśni, którą nam w duszy muzyka jego barw rozbudziła. Jest w tym obrazie coś z niezmiennych praw przeznaczenia, jest jakiś potężny powiew nieskończoności.

Na przeciwnej ścianie w tej samej sali wisiał drugi obraz malarza, przedstawiający *Śmierć św. Sebastyana*, a zatem przedmiot tak często przez malarzy włoskich XV i XVI wieku a zwłaszcza przez wielkich kolorystów powtarzany. Jak jednakże oryginalnie go artysta pojął i jak on jest różny od obrazu pierwszego?

Pod wielkim rozłożystym dębem leży wzdłuż nagi młodzieniec na murawie, z głową przechyloną w tył i od ran odniesionych kona czy też już skonał. Strzały sterczą mu w piersiach. Dwie za nim owinięte w długie szaty kobiety. Jedna strzały z ran wyjmuje a druga trzyma urnę z balsamem i ogląda się za zbirami, którzy morderstwa dopełnili i których widać odjeżdżających w głębi wąwozu. Słońce już zaszło za góry, lecz pozostawiło za sobą na widnokręgu szeroką łunę o tonach ciepłych, zielonawych nieco i pełnych jakiejś dziwnej melancholii, na której jasnem tle maluje się cała scena w cieniach skąpana. Konary dębu poczerwieniła już jesień, będąca lata zachodem. Dzień już przeszedł. Gwary ludzkich nadużyć i zbrodni przebrzmiały. Odjechali gdzieś do snu ci, których piersi drgały gorączką i ruchem rozbudzonych namiętności na tej przestrzeni. Ten piękny młodzieniec przed nami skończył cierpienia i życie jego także zaszło jak słońce za widnokrąg rzeczywistości. Zbliżyły się tylko dwie istoty, jak dwa anioły pocieszyciele, słodkie jak spokój i jak cisza, aby strzały z ran wyjąć i namaścić umęczonego. Zdaje ci się, że powoli, ostrożnie i cicho stąpają, że szepcą do siebie słowa współczucia na ucho, aby nie zakłócić milczenia. Faktura się złagodziła, wszystkie niespokojne ruchy pędzla się zlały i stopiły. Kto cierpiał, kto chociaż raz w życiu doznał uczucia ciężaru gniotącego piersi i wie, co to jest, gdy ten ciężar spadnie, ale zostawi po sobie smutek bez nadziei, kto wie, czem jest rezygnacya, ten tego dzieła nie zapomni.

Pierwszy z opisanych przez nas obrazów jest nie wielkich rozmiarów, a poświęciliśmy mu wiele miejsca; drugi jest znacznie większy, a streściliśmy jego myśl w kilku słowach. Przedmiot pierwszego jest boski i w głębokości tudzież szerokości pomysłu nieskończony. Ogromem swym, rozmaitością i bogactwem przechodzi zwyczajne granice twórczości, i dlatego artysta patrzał nań przez zmniejszające szkła, aby skupić i zsumować szczegóły w ogólnych efektach. Przedmiot drugiego jest ludzki, określony i prosty; dał się wyrazić w kilku postaciach i z tego powodu malarz rozszerzył dla niego rozmiary, aby każdy w nim szczegół wystąpił wyraźnie i aby mówił za siebie. Pierwszy porusza wyobraźnię i domyślać się każe wielu rzeczy, których w nim nie ma; drugi przemawia jasno do refleksyi i do uczuć. Pierwszy robi wrażenie czynne, wywołuje w nas wewnętrzną duszy akcyę i zmusza nas, byśmy weń włożyli coś z własnej twórczości; drugi wywiera wrażenie bierne, łączy ze sobą i łagodzi sprzeczności, uspokaja i harmonizuje nerwy. Pierwszy bierze a drugi daje. Pierwszy jest szkicem a drugi obrazem skończonym, ale wobec, tak jednego jak drugiego, nie może być obojętnym człowiek, mający zmysł otwarty na piękność i sztukę.

Faktura obrazu pierwszego jest prędka i nierówna; przypomina tę miotłę w dłoni pijanego, *ce balai ivre*, do której porównywano pędzel artysty. Faktura drugiego jest powolna i spokojna. W zamaszystości jednak pierwszej znać hamulec woli, która ręką kieruje; w pieszczotliwej staranności drugiej znać pełną fantazyi swobodę; w obu widać naturę namiętną i gorącą, ale skupioną w sobie i panującą nad uczuciami.

Delacroix zaczynając obraz nie wykończa z góry pojedynczych i najbardziej efektownych części, aby je później połączyć ze sobą, aby luki pozostałe między niemi wypełnić, nie tworzy mozajki mechanicznie zestawionej z barwnych fragmentów, ale opanowuje odrazu całą przestrzeń płótna, którą ma przed oczyma, maluje wszystko razem i z bezbarwnego tła wydobywa całość przedmiotu organicznie, stopniowo, nie ustając w pracy, potęgując ją coraz bardziej, dopóki dzieło nie odpowie twórczej myśli, dopóki, że tak powiemy, nie opuści ciemnych zakątów wyobraźni, aby się przenieść w zupełności na dziennem światłem oświeconą stalugę. W ten sposób powstają zrazu pod jego pędzlem chaotyczne i nieujęte, zamglone i niewyraźne i jakby z mas cieni i jasności utkane formy, niby obłoki wiosenne w których poznajemy znajome kształty, niby szpary, rysy i plany starych i opuszczonych murów w których widzimy profile znajomych twarzy. Skupia się to później, uwydatnia, nabiera ujęcia, ożywia i występuje z pierwotnego chaosu z uderzającą siłą i blaskiem.

W traktowaniu pojedynczych figur nie zaczyna od konturu, od linii zewnętrznej, ale od środka t. j. od tych wybitnych szczegółów, które dają figurze charakter i fizyognomię. Nie rysuje prawie swoich postaci, ale je modeluje, działając pędzlem na płótno lub papier, tak jak rzeźbiarz palcami na glinę, aby z niej kształt wydobyć. Od tego węzła środkowego, który organiczny zawiązek artystycznej formy stanowi, dąży na zewnątrz i zatrzymując pędzel w biegu, utrwala kontur dopiero. Ztąd w mniejszych jego obrazach, jak opisany wyżej obraz pierwszy, postacie i przedmioty, są jakby plamami farb o nierównych i nieraz poszarpanych konturach. W obrazach większych jak „*Śmierć św. Sebastyana*,“ skoro figury w ten sposób powstaną, wzbiorą i zaokrąglą się, otacza je na obwodzie grubą, szeroką, ciemno-brunatną linią, aby je już dojrzałe, wykroić jakby nożem z tła i z całą plastyką wyrzucić na wierzch.

Przy tej metodzie ręka kierowana uczuciem, dążąca do wywołania wrażenia i do uwydatnienia charakteru, nadaje nieraz szczegółom i kształtom, w których się to wrażenie i ten charakter skupia, rozmiary za wielkie lub za silny kładzie nacisk na nie. Oczy ze zbyt rażącym blaskiem występują z twarzy, ramiona lub nogi sięgają zadaleko naprzód z obrazu. Artysta rozmyślnie podnosi w pewnych miejscach diapazon, aby zwrócić uwagę i poruszyć wyobraźnię patrzącego. Na tle chórów, mówiących zwyczajnie i chodzących po deskach sceny jak po posadzce pokoju, wznosi główne postacie na koturny, każe im donośnym głosem przemawiać przez usta otwarte starożytnej maski i robić dramatyczne gesta tragedyi właściwe.

Mówią, że Ingres, ten nie tylko stróż, ale i kapłan wielkich tradycyj, na kilka miesięcy przed śmiercią, zastał raz w pracowni jednego ze swoich przyjaciół liczne grono młodych i początkujących artystów. Na stalugach stał dobrze zachowany i błyszczący emalią pierwotnej powłoki jakiś stary obraz flandryjskiej szkoły. „Panowie uczycie się i szukacie dróg — rzekł on — pozwólcie aby wam doświadczony malarz dał naukę. Oto jest przepyszny Van Eyck, czujecie jego piękność i widzicie jakie to jest nieporównane i jak godne uwielbienia arcydzieło.. Lecz czy wiecie dla czego? Oto dla tej prostej przyczyny, że jeżli pokrajecie ten obraz na kawałki i rozrzucicie je pojedynczo po wszystkich częściach świata, to tak dzisiaj, jak za wiek i za dziesięć wieków, każdy prawdziwy znawca, który jeden z tych kawałków przypadkiem odnajdzie i wezmie do ręki, będzie musiał zawołać: „jakie to piękne!“ i „jak na tem znać pędzel sumiennego artysty!“. Przyjrzyjcie się tym rękom, tej tkaninie, tym perłom i powiedzcie, czy sumienność może iść dalej? Widok ich wskutek tego zachwyca nas tak jak widok fragmentów starożytnej rzeźby. Panowie rozwijacie się i kształcicie, lecz jeśli nie będziecie mogli wywalczyć sobie głośnego uznania i sławy, to starajcie się przynajmniej o to, aby każdy patrząc na wasze obrazy mógł powiedzieć: „Oto jest dzieło sumiennego artysty!“ Otóż mimo to wszystko i mimo różnic techniki i sposobu traktowania sprawiających, że ani fragmentów Van Eycka ani Ingra z pojedynczemi częściami obrazów Eugeniusza Delacroix pod żadnym względem porównać nie można — szczegóły w dziełach tego ostatniego mają niezależną od całości wartość. Z każdego z nich łatwo jak *ex ungue* poznać *leonem*; w każdym znać życie i gorącą artystyczną twórczość.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Maryan Sokołowski.

wodzie miał za przewodników Wiecka, Litolffa, Hauptmanna a następnie Liszta. Nasz Lipiński zapoznał się w 1845 r. z młodzieńcem i rokował mu świetne nadzieje.

Ukończywszy uniwersytet w Lipsku, gnany nieprzepartą siłą swego przeznaczenia, od razu rozwinął niesłychaną działalność, jako organizator, wykonawca i krytyk. Lata 1853—55 poświęcił na objechanie główniejszych miast niemieckich, gdzie dawał koncerta z wzrastającem powodzeniem. Następnie przez lat 9 pracował na polu pedagogicznem przy berlińskiej szkole muzycznej; dopóki znów nie zapotrzebował dać się poznać w Europie, a raczej dać poznać Europie utwory nowej szkoły, którym się przeważnie poświęcał. W 1864 r. powołany przez Wagnera do Monachium, wraz z nim, oddany był z zapałem przedstawianiu jego oper. Wkrótce zamianowany tam dyrektorem opery, koncertów i szkoły muzycznej, którą sam zorganizował, zabrał się z zapałem do pracy. Lecz w dwa lata później złożył wszystkie te godności, udając się do Florencyi na stałe zamieszkanie. We Włoszech jest on niejako apostołem niemieckiej muzyki.

Kraków z niecierpliwością zwykle oczekuje na zjawienie się zapowiedzianych znakomitości. Wczorajszy koncert Bülowa zgromadził też nader liczną publiczność. Program dał poznać wszechstronność jego talentu, — od Bacha do Liszta, przeszliśmy wszystkie szkoły. Bülow rozpoczął Fantazyą Chromatyczną i Fugą nie według oryginalnego wydania Bacha, ale w własnem przerobieniu. Nie zawsze zgadzam się na zmiany wprowadzane w dzieła starych mistrzów.

Bywa to najczęściej chybiona rekonstrukcya starego obrazu, który zmianą kolorytu chcemy zbliżyć do nowszej epoki. Potrzebę tego przerabiania wytłomaczyć sobie jedynie mogę, różnicą dzisiejszych fortepianów, od dawniejszych szpinetów. Potęga tonu dzisiejszych instrumentów, wymaga często wzmocnienia śpiewu oktawami i szerszych akordów. Przekroczenie rozumnych granic może wpłynąć na zupełne przeistoczenie charakteru kompozycyi. U Bülowa całość ta wyszła bardzo pięknie i logicznie. Co do Fugi, uważałem stopniowe przyspieszanie tempa, o którem może Bach nie myślał, nie wypadło to jednak ze szkodą dzieła. Fuga przeprowadzona była jasno, i z rozumnem stopniowaniem siły, aż do końca.

Z klasycznego repertuaru, najpiękniej wykonanemi zostały „Waryacye" Beethowena op. 34 oraz „Mennet" i „Gigue" Mozarta. Faschingschwank Schumanna, szczególniej ustępy „Romanza" i „Scherzino" nie pozostawiały nic do życzenia. Bülow zalicza się do najlepszych wykonawców dzieł Chopina. Nokturn Chopina G minor i Kołysanka, były wykończone w szczegółach i jednak wytworne. Nie zgodziłbym się może na cokolwiek rozwlekłe tempo i wprowadzenie niepotrzebnego patosu, tam gdzie prostota kompozycyi się temu sprzeciwia.

Scherzo Cis minor i prześliczny walc (op. 42) wypadły świetnie. W końcu, wykonał Bülow Barkarolle Rubinsteina, i znaną fantazyę Liszta Venezia e Napoli.

Właściwością talentu Bülowa jest przedewszystkiem objektywność. Nie zawsze on porywa, jak np. Rubinstein; nie da się unosić własnemu entuzyazmowi, wszędzie przeważają u niego rozum i wykwintnie estetyczny smak. Pod względem pięknego i szlachetnego tonu i umiejętnego frazowania Bülow stanowi prawie wzór między nowoczesnymi pianistami. Możnaby się nie zgadzać tu i owdzie ze sposobem pojmowania niektórych utworów, ale w całości trzeba się liczyć z wypowiedzeniem zdania o grze mistrza, którego tak wysoko stawia opinia całego muzykalnego świata.

Bülow wyjechał dziś do Pragi, w przyszłym tygodniu jednak da się jeszcze raz słyszeć; na programie, o ile wiem, zamieszczonemi zostaną utwory Schuberta i Brahmsa.

Władysław Żeleński.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 grudnia 1881 roku	zł. 7,367,408 c. 86
Niepodniesiono zatem z kapitalizowanego procentu dnia 31 grudnia 1881 roku	143,583 c. 29
Od dnia 1go do 31 stycznia 1882 roku złożono	zł. 380,891 c. 94
Razem	zł. 7,891,884 c. 09
Zwrócono zaś w tym samym czasie	zł. 389,246 c. 53
Stan władek d. 31 grudnia 1882 roku	zł. 7,502,637 c. 56

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 16go lutego. **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·10 do 12·13 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·62 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 221·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·30; olej rzepakowy 47·20 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 63·10 złr.; olej rzepakowy 70·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 17 lutego. Na naszem targowisku dziś towar miał popyt po cenie 32·75—33 złr, ale nie było podaży. Tendencya stała.

△ Okowita. Peszt, 16 lut.: —·— — Wrocław, 16 lutego w miejscu 46·20 mrk., na luty 46·20 mrk. Szczecin, 16 lut.: w miejscu 45·70 mrk., na luty 46·80 mrk., na kwiecień-maj 48·30 mrk., na czerw.-lipiec 49·50 mrk. — Berlin, 16 lutego: w miejscu 47·20 mrk., na luty-marzec 48·20 mrk., na kwiecień-maj 49·— mrk., na czerwiec-lipiec 50·10 mrk. — Paryż, 16 lutego: na ten miesiąc 56·75 frk., na marzec 57·50 frk., na maj-czerwiec —·— frk., na maj-sierpień 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 17 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 16·60—16·75 złr. — Tryest, 16go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·50—·— złr. — Brema, 16go lutego: za 50 kilo 7·55 mrk. — Hamburg, 16go lutego: w miejscu 7·70 mrk., na luty 7·70 mrk., na sierpień-grudzień 8·45 mrk. — Antwerpia, 16go lutego: za 100 kilo 18·45 frk. — Nowy Jork, 16go lutego za galonę 7 3/8 ct. pap., w Filadelfii 7 1/2 ct. pap.

Wiedeń 16 lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3660, zabitych wieprzów 1130, zabitych owiec 920, żywych owiec 2490, żywej wieprzy 1036.

Cielęta płacono 45 do 58, 60 złr.; zabite wieprze 45 do 50, 58 złr.; zabite owce 30 do 54 złr.; żywe owce ciężkie dla wywozu 45 do 48, 52 złr., lżejsze 38 do 42 do 45 złr. za 100 kilo; wieprze rogaciznę galicyjską 40 do 42, 45 złr.; węgierską 47 do 56 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Tarnów 11go lutego. Płacono za 100 kilog. pszenicy 10·90, żyta 7·80, jęczmień 7·30, owies 6·—, groch 9·50, bób 0·—, ziemniaki 0·—, rzepak 0·—, siano 3·—, konicz 2·70, słoma 1·80, kilo masła 42·.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo: Pospieszam donieść, że na dzisiejszem zgromadzeniu przedwyborczem w Bochni, wyborcy z wszystkich trzech powiatów kandydaturę Pana Atanazego Benoego z Niegowici na posła do Rady Państwa jednogłośnie przyjęli.

Bochnia d. 18 lutego 1882 r.

Anastazy Meysner.
przewodniczący zgromadzenia przedwyborczego, delegat komitetu centralnego i Prezes Rady powiatowej bocheńskiej.

Piszą nam z Wiednia:

„Wczoraj wieczór odbyło Koło polskie posiedzenie, na którem wybrało kandydatów swoich do oddzielnej izbowej komisyi celnej, mające roztrząsnąć przedłożony przez rząd projekt ustawy podwyższającej znacznie cła finansowe i celne: większość głosow otrzymali: Grocholski, Jaworski, Baum, Dzieduszycki i Hoppen.

„Następne poseł Stadnicki zdał sprawę o przekazanej mu przez Koło do roztrząśnienia petycyi konsorcyum zawiązanego w Galicyi co do zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze. Koło po dłuższych rozprawach uchwaliło na wniosek p. Grocholskiego, popierać petentów o ile żądać będą koncesyi na żeglugę parową na Dniestrze, ale nie może popierać teraz żądania wyłącznego przywileju.

„Wreszcie Koło przystąpiło do szczegółowych obrad nad budżetem. Bez rozpraw przyjęto początkowe pozycye budżetu a gdy przyszło w budżecie spraw wewnętrznych do wydatków na regulacyę rzek, Koło na propozycyę posłów Chrzanowskiego i Mieroszowskiego, uchwaliło wystósować memoryał do rządu powtarzający z naciskiem żądania co do regulacyi rzek w Galicyi wyrażone w memoryale wręczonym hr. Taffemu w r. z. przez posłów Chrzanowskiego i Hausnera w imieniu Koła polskiego. Do ułożenia tego memoryału upoważniło teraz Koło posłów Chrzanowskiego i Mieroszowskiego."

O ile nam wiadomo, nadzieja zwycięztwa kandydata autonomicznego w dzisiejszych wyborach z większej własności w Czechach na tem głównie polega, iż wielu większych właścicieli wiernokonstytucyjnych uważa kompromis jako jeszcze obowiązujący, pomimo znaczącej odezwy komitetu wiernokonstytucyjnego, który go ogłosił jako nie istniejący już więcej; ci z wiernokonstytucyjnych którzy czują się jeszcze związani kompromisem twierdzą, że ks. Auersperg postąpił sobie dowolnie usiłując go zerwać.

Koronacya Cesarza rosyjskiego w Moskwie odbyć się ma w lipcu. Czekają bowiem na rozwiązanie Cesarzowej Dagmary. Jak się dowiadujemy, chciano dużo wcześniej odbyć tę ceremonię, lecz w chwili gdy układano program, przybył do Petersburga gubernator Moskwy ks. Dołgorukow i oświadczył, że nie bierze na swoją odpowiedzialność, podróży Cesarza koleją żelazną i że radzi, aby ona odbyła się powozem w otoczeniu silnej, wojskowej eskorty. Przed tym sposobem udania się do Moskwy, zbyt jaskrawo illustrującym obecny stan Rosyi, cofnięto się. Co się zaś tyczy spotkania cesarzów rosyjskiego i austryackiego to jedyną podstawą istotną wieści o niem było oświadczenie zrobione przez Cesarza Aleksandra w Gdańsku, iż pragnie odwidzić także Cesarza Franciszka Józefa. Korespondencyi jednak dyplomatycznej między Petersburgiem a Wiedniem nigdy w tej mierze nie było żadnej.

Jak nam donoszą, na całej linii dostrzeżono w tych dniach żywy ruch w obozie socyalistycznym europejskim, i temu przypisują postanowienie rządu francuskiego wydalenia Ławrowa. Wydalenie to dla tego wywołało pewne wrażenie, iż wiadomem jest, że Ławrow liczne ma stosunki w Paryżu i to nawet z osobami należącemi do dzisiejszych sfer rządowych.

Telegramy własne „Czasu."

Bochnia 18 lutego. Zgromadzenie przedwyborcze jednomyślnie przyjęło kandydaturę p. Atanazego Benoego na posła do Rady państwa.

Wiedeń 18 lutego. *N. fr. Presse* donosi z Paryża: Skobelew odpowiedział na adres, jaki mu wręczyli Serbowie, przebywający w Paryżu, temi słowy: Mocno jestem wzruszony. Prawdziwe to szczęście, być w gronie młodych przedstawicieli Serbii, która pierwsza podniosła chorągiew wolności słowiańskiej na słowiańskim Wschodzie. Rosya nie zawsze stoi na wysokości wypełniania najważniejszych swych obowiązków patryotycznych, bo daje się powodować i wewnątrz i zewnątrz obcym wpływom. Jesteśmy ofiarami zdradzieckiej polityki obcej i obcych intryg. Uwolnić się od tych wpływów, o co się z czasem postaramy, można będzie tylko z bronią w ręku. Tym obcym przybyszem, tym groźnym nieprzyjacielem Rosyan i Słowian — nazwę go po imieniu — jest Niemiec. Nieunikniona walka między Niemcami i Słowianami jest bardzo bliską, a będzie długą, krwawą, straszną ale skończy się zwycięztwem Słowian. Jeśli chcecie wiedzieć, czego się trzymać macie, to powiem wam tylko tyle, gdyby miano naruszyć państwa zostające pod opieką traktatów europejskich, natenczas nie sami tylko walczyć będziecie. Do widzenia na polu walki przeciw wspólnemu wrogowi.

Wiedeń 17 lutego. Wiadomość o zapytaniu nadeszłem z Petersburga, jakby powołanie Ignatiewa na kanclerza przyjętem było w Wiedniu, oraz rozgłaszana odpowiedź, że w takim razie wróci znów Andrassy, jest zupełnie zmyśloną. (Patrz Przegląd. *Red.*)

Kolonia 18 lutego. *Gazeta Kolońska* podaje obszerne sprawozdanie korespondenta wiedeńskiego o zewnętrznej sytuacyi Austryi, w którym korespondent ten, ze stanem rzeczy dokładnie obznajmiony, dowodzi, że niema powodu oceniać pesymistycznie obecnej sytuacyi Europy.

Paryż 18 lutego. Skobelew powiedział w rozmowie z odwiedzającym go współpracownikiem Voltaira między innemi, że nie popadł bynajmniej w niełaskę; że zajmuje stanowisko niezależne. Oświadczył dalej; powiedziałem już i powtarzam, że Niemcy są głównym nieprzyjacielem naszym. Zbawienie zależy od połączenia się Słowian z Francyą. Drogą takiego tylko pogodzenia można rozwinąć stosownie sprawę wschodnią i przywrócić prawdziwą równowagę europejską, bo inaczej będzie tylko jedna potęga a tą będą Niemcy.

Rzym 18 lutego. Dzienniki wieczorne omawiają encyklikę w następujący sposób: *Diritto* wyraża swoje zadowolenie, że Papież wreszcie zdaje się godzić z obecnym stanem rzeczy. Udział duchowieństwa w życiu parlamentarnem silne wywrze na narodzie wrażenie, i wywoła nowe idee. *La Rassegna* powiada, że encyklika wymierzoną jest przeciw liberałom, tudzież, że jest wezwaniem uroczystem do walki. *Italie* nie wątpi, że przyjdzie do walki kościelnej. *Bersagliere* utrzymuje, że wszystko się uzbraja a tylko te stronnictwa, które kierują sterem państwa, zachowują się bezczynnie. *Capitale* i *La Lega* wzywają wolnomyślnych do walki z odwiecznym nieprzyjacielem ojczyzny.

Telegramy biura koresp.

Praga 18 lutego. Do komisyi, która ma kierować dzisiejszemi wyborami uzupełniającemi z kuryi posiadłości większych, wybrano 216 głosami przeciw 186 konserwatystów: Bourquoy, Franciszka Thuna i Nadhornego. Głosy mniejszości dane były Herbstowi, Wiktorowi Waldekowi i Bareutherowi. Rząd mianował następnie dwóch ostatnich i Teobalda Czernina ze swéj strony członkami komisyi, która w tym składzie wybrała przewodniczącym Karola Schwarzenberga.

Paryż 18 lutego. Donoszą o następujących zmianach dyplomatycznych: dyrektor wydziału spraw handlowych w ministerstwie spraw zewnętrznych Mariani ma zostać posłem w Monachium. Patenotre, poseł w Sztokholmie ma przeniesiony być do Rio Janeiro, hr. Mouy zaś z Aten do Stokholmu a Barrère, delegowany do komisyi sprawy Dunajowej, ma zostać posłem w Atenach.

Paryż 18 lutego. Na giełdzie panowało dobre usposobienie, jakkolwiek wczoraj trochę mało było ruchu i mało zawierano transakcyj. W kursie papierów tureckich tendencya ku zwyżce.

Rzym 18 lutego. Ponieważ encyklika papieska do biskupów włoskich nosi datę 15 b. m. a zatem datę dnia następującego zaraz po uchwaleniu zasady głosowania zbiorowego, a termina wpisu do nowéj listy wyborczéj trwać mają tylko do 21 b. m., uważają przeto encyklikę za wezwanie katolików włoskich do udziału w wyborach politycznych, jakkolwiek ona kwestyi udziału w wyborach wyraźnie nie porusza.

Londyn 18 lutego. *Dailynews* donosi, że noty równobrzmiące Anglii i Francyi w sprawie egipskiej doznały u mocarstw europejskich jak najlepszego przyjęcia i sprowadzą zapewne taki rezultat, że mocarstwa przeprowadzenie wspólnych postanowień powierzą Anglii i Francyi. Mocarstwa przyznały już Anglii i Francyi prawo wyłączenia z pod wspólnych postanowień kwestyj nieinterwencyi tureckiej, kanału sueskiego i kontroli nad finansami.

Bukareszt 18 lutego. Izba zatwierdziła projekt do ustawy, według którego urzędnicy zdradzający tajemnice państwa, mogą być skazani na więzienie od 3 do 6 miesięcy, tudzież na karę pieniężną od 1000 do 10.000 franków.

Belgrad 18 lutego. Książę przyjął podanie się do dymisyi ministra wojny Leszanina.

Kursa — Wiedeń 18-go lutego. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·95. — Renta srebrna 75·30. — Renta złota 91·45 6% Renta złota węgierska 118·— — Losy z roku 1860 127·75 — Akcye Banku Narodowego 811·—. — Akcye kredytowe 294·50. — Londyn 120·25. — Dukaty ·——. — Napoleony 9·53—. — Lombardy 125·—. — Losy 1864 roku 171·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 288·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 156·—. — Anglo-Bank 115 50. Obligacye indemn. galicyjs. 99.50·—. — Losy prém. węgierskie 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 134·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 200·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·—.— Marki 58·60 Ruble 120·87. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa 88·76 złr. — 4% Renta węgierska 84·90.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny okrągłowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 68
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 74	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 50	96 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 75	101 —
6% listy „ banku hipot.	100 25	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 30 złr.	99 50 złr.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75 złr.	86 75 złr.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	291 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 50	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 25
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 25

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miejsce terminu płatn.)

Wiedeń 17 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	74 55	74 65
4⅕% „ srebrna	76 —	76 20
4% „ złota	92 40	92 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 50	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 50	132 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	170 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 25	99 75
Morawskie „ „	103 —	104 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 —	96 75
Węgierskie „ „	96 —	96 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 75	95 2
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 50	131 75
6% Renta węgierska złota	118 —	118 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	93 50	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 50	119 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	225 —	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	302 50	303 —
„ „ węgierskie . 200 „	296 —	296 50
Depositen-Bank . 200 „	178 —	180 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	896 —	900 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	817 —
Unionbank . 100 „	116 50	117 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	110 75	111 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	163 —	163 50

		płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr. 5%	542 —	543 —
Elżbiety	210 „ „	206 —	206 5
Linz-Budweis	200 „ „	183 50	184 —
Salzburg-Tyrol	200 „ „	175 —	175 50
Ferdynanda Nordbahn	1050 „ „	2447	2452
Franciszka Józefa	200 „ „	191 50	192 —
Gal. Karola Ludwika	210 „ „	292 50	293 —
Koszycko-Oderberg	200 „ „	139 —	139 50
Lwowsko-Czern.-Jassy	200 „ „	166 —	167 —
Nordwest austr.	200 „ „	202 50	203 25
„ „ Lit. B.	200 „ „	207 50	208 —
Rudolfa	200 „ „	162 75	163 25
Siedmiogrodzka I	200 „ „	158 —	159 —
Staats-Eisenb.-Gesell.	200 „ „	301 50	302 50
Südbahn (Lombardy)	200 „ „	127 50	128 —
Theisbahn (Cisańska)	200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska	200 „ „	153 —	153 50
„ Nord-Ost	200 „ „	157 —	158 —
„ Westb. Stuhlw.	200 „ „	160 75	161 50
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne		119 25	119 75
5% „ „ „ papier.	33 lat	100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego	18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „	20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „	36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote	36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.		94 —	96 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.		99 75	100 50
5% „ „ „ nowe	37 lat	99 75	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.		100 75	101 50
6% „ „ Włość. „		101 50	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.		100 75	101 [illegible]
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt		100 50	101 5
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit	34 lat	98 —	98 75
5½% „ Boden Kredit-Institut		100 —	103 —
Priorytety kolei.			
Albrechta	300 złr. 5%	95 50	94 —
Alföld-Fiume	200 „ „	92 75	93 25
„ „ Em. 1874	200 „ „	91 —	— —
Donau-Dampfsch.	100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety	100 „ 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862	300 „ „	98 25	98 50

		płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200 złr. 5%	100 50	100 75
„ Em. 1870	200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1872	200 „ „	101 90	102 30
„ Salzb.-Tyr. 1873	200 „ „	100 —	100 50
Eperies. Tarn. węg. część	300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon.	4½%	103 50	104 —
„ „ wal. austr.	„	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	5%	106 25	— —
„ poż. 14 milion. 1872	„	106 50	107 50
„ poż. 1876 r.	100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867	200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1873	200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300 „ „	99 50	99 80
„ II „ 1871	300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872	300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb.	200 „ „	94 50	94 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 „ 4½%	93 20	93 60
„ II „ 1867	300 „ 4%	99 —	99 50
„ III „ 1868	300 „ „	95 —	95 50
„ IV „ 1872	300 „ „	93 20	93 50
Nordwestb. austr.	200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B.	200 „ „	101 25	101 50
„ „ Em. 1874	200 „ „	120 50	— —
Rudolfa	300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1869	300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1872	300 „ „	99 —	99 50
„ Salzkam. gut. zł.	200 „ „	115 25	115 50
Siedmiogrodzkiej I	200 „ „	88 75	89 25
Staatseisenbahn	500 fr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy)	500 fr. 3%	128 50	129 —
„ „	200 złr. 5%	115 20	115 50
Theissb.-Gesell.	„ „	100 75	101 25
Węg. gal. Łupkow.	200 „ „	90 —	90 40
„ „ II Em.	200 „ „	88 50	88 75
„ Nordost	300 „ „	89 —	89 25
„ „ złotem	200 „ „	109 —	109 50
„ Westbahn	200 „ „	— —	96 —
„ „ Em. 1874	200 „ „	90 50	92 —
Losy.			
5% Donau Regul.	złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie	„ 100	121 75	122 25
„ Węgierskie	„ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie	fr. 400	23 50	24 —
Kredytowe	złr. 100	175 —	176 —

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	109 50	110 50
Inszpruku	„ 20	— —	23 25
Keglewicha	„ 10½	18 —	— —
Krakowskie	„ 20	— —	19 50
Ofner (miasta Budy)	„ 40	40 50	41 —
Palfy	„ 42	37 20	37 60
Rudolfa	„ 10½	19 25	20 —
Salma	„ 42	50 50	51 50
Salzburgskie	„ 20	22 50	23 —
St. Genois	„ 42	44 50	45 —
Stanisławowskie	„ 20	— —	— —
4½% Tryesteńskie	„ 105	— —	127 50
4% „	„ 50	63 —	64 50
Waldsteina	„ 21	— —	29 50
Windischgrätza	„ 21	36 50	37 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 65	5 67
20 frankówki		9 51	9 52
Imperyały rosyjskie		9 76	9 78
Funty szterl. angielskie		11 95	12 —
Liry tureckie złote		10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek		58 50	58 55
Rubel papierowy za 100		121 —	122 50

Lwów 17 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	101 —
4% „ „ „ „ „	94 —	96 —
5% „ „ „ 37-letnie	99 50	101 —
6% „ Banku hip. gal.	100 50	101 70
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 40	100 75
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 17 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	—
kupon	—	—	075	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	80
kupon	—	—	83	—

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei półn. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 15 maja 1881 r. aż nadal.

Cyfry oznaczone klamrami są godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzmiące rzymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Czas odejścia pociągów wyrażony jest według zegaru praskiego.

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Z Wiednia do Krakowa u poc. osob. Nr. 11 i 12. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony Iszej klasy znajdują się łóżka i miejsca do spania.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec

STACYE	P. posp. 1 1,2 kl.	P. osob. 9 1,2,3 kl.	P. osob. 11 2,3 kl.	P. mięsz. 29/33 1,2,3 kl.	P. mięsz. 21 2,3 kl.	P. mięsz. 71/73 2,3 kl.
	prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	rano	
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	11.—	8.—	8.30	2.25	5.—	
Floridsdorf „	11.10	8.12	8.43	2.40	5.15	
Süssenbrunn, Przestanek „	—	8.25	—	2.54	5.30	
Wagram „	—	8.34	9.3	3.3	5.41	
Gänserndorf, Restaur. Przj.	11.40	8.51	9.21	3.22	6.2	
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 3	P. 20	—	P. 6	P. 18	P. 22
Gänserndorf, Restaur. Odj.	11.24	8.56	9.27	3.27	6.8	
Angern „	—	9.9	9.41	3.42	6.25	
Dürnkrut „	12.5	9.28	9.58	4.20	6.51	
Drösing „	—	9.41	10.11	4.34	7.7	
Hohenau „	—	9.53	10.23	4.45	7.22	
Bernhardsthal, Przestanek „	—	10.9	—	4.53	7.45	
Lundenburg, Restaur. Przj.	12.41	10.21	10.41	5.6	7.59	
Połączenie z Berna IIIb.	—	P. 530	P. 532	P. 16	P. 14	
Połączenie do Zellerndorf IVa.	—	—	P. 303	—	—	
Połączenie z Zellerndorf IVb.	P. 304	—	—	P. 302	—	rano
Lundenburg, Restaur. Odj.	12.45	10.27	10.59	5.16	8.15	6.20
Neudorf „	—	10.44	11.17	5.38	8.35	6.51
Göding „	1.13	11.3	11.37	6.1	9.1	7.25
Strassnitz-Rohatetz „	—	11.15	11.50	6.18	9.19	7.46
Bisenz „	1.37	11.34	12.12	6.44	9.48	8.25
Ung.-Hradisch „	1.56	11.56	12.35	7.14	10.22	9.6
Napagedl „	—	12.13	12.54	7.37	10.47	9.41
Quassitz-Tlumatschau „	—	12.31	1.11	7.53	11.7	10.12
Hullein „	2.31	12.44	1.25	8.16	11.29	10.34
Rzikowitz „	—	12.56	—	8.26	11.44	10.55
Prerau, Restaur. Przj.	2.48	1.8	1.47	8.44	11.59	11.16
Połączenie do Ołomuńca Va.	P. 609	P. 635	P. 633	P. 629	P. 633	
Połączenie z Ołomuńca Vb.	P. 610	P. 610	P. 634	—	P. 612	P. 630
Połączenie do Berna IXb.	P. 1034	P. 1014	P. 1032	—	P. 1032	
Połączenie z Berna IXa.	P. 1013	P. 1013	P. 1031	—	P. 1031	
Prerau, Restaur. Odj.	3.—	2.13	2.10	6.20	12.9	4.15
Leipnik „	—	2.37	2.35	7.9	12.39	5.1
Weisskirchen „	3.33	2.59	2.59	7.35	1.26	5.47
Pohl „	3.51	3.15	3.17	8.19	1.53	6.22
Zauchtl-Neutitschein „	4.6	3.32	3.36	8.56	2.23	7.5
Stauding „	—	3.50	3.54	9.29	2.50	7.44
Stiebnig, Przestanek „	—	—	4.5	9.45	3.4	8.4
Schönbrunn, Restaur. Przj.	4.40	4.12	4.20	10.7	3.23	8.27
Połączenie do Opawy VIa.	P. 709	P. 709	P. 731	—	P. 733	P. 735
Połączenie z Opawy VIb.	P. 732	P. 732	P. 734	—	P. 736	P. 712
Schönbrunn, Restaur. Odj.	4.41	4.20	4.28	10.22	3.36	8.40
Ostrawa, Restaur. „	4.51	4.33	4.43	10.46	3.53	
Hruschau „	—	4.40	4.50	10.56	4.2	
Oderberg, Restaur. Przj.	5.5	4.50	5.—	11.6	4.16	
Oderberg, Restaur. Odj.	5.20	5.1	5.20	11.26	4.34	
Petrowitz „	5.41	[illegible]	6.5	11.59	5.1	
Seibersdorf, Przestanek „	—	[illegible]	6.17	12.15	5.15	
Pruchna „	—	[illegible]	6.32	12.34	5.31	
Chybi „	6.12	6.46	6.24	12.59	5.53	
Dziedzice, Restaur. Przj.	6.30	7.5	6.43	1.31	6.22	
Połączenie do Bielska-Biały VIa.	P. 829	P. 831	P. 835	—	P. 833	
Połączenie z Bielska-Biały VIb.	P. 830	P. 834	P. 832	—	P. 836	
Dziedzice, Restaur. Odj.	6.32	7.12	7.5	1.41	7.25	
Jawiszowice, Przestanek „	—	7.29	7.23	2.5	7.55	
Oświęcim, Restaur. „	7.—	7.49	7.43	2.37	8.28	
Chełmek, Przestanek „	—	8.2	7.56	2.56	8.45	
Libiąż „	—	8.13	8.11	3.12	9.4	
Chrzanów, Przestanek „	—	8.26	8.24	3.31	9.17	
Trzebinia, Restaur. Przj.	7.34	8.45	8.33	3.44	9.28	
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIa.	—	P. 901	P. 931	—	P. 931	
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIb.	—	P. 902	P. 931	—	P. 932	
Trzebinia, Restaur. Odj.	7.41	9.—	8.43	4.24	9.43	1.45
Krzeszowice „	7.58	9.7	[illegible]	4.53	10.14	2.19
Zabierzów „	—	9.29	9.26	5.18	10.39	2.47
Kraków, Restaur. Przj.	8.30	9.42	9.45	5.45	11.5	3.15
	wiecz.	noc	prz. p.	wiecz.	prz. p.	po poł.
Lwów, Restaur. „	5.20	11.—	9.7	—	—	—
	rano	prz. p.	wiecz.			
Czerniowce, Restaur. „	12.45	12.38	12.7	—	—	—
	po poł.	noc	p. poł.			

Ib. Z Krakowa w połączeniu ze Lwowa, Podwołoczysk, Czerniowiec do Wiednia.

STACYE	P. posp. 2 1,2 kl.	P. osob. 10 1,2,3 kl.	P. osob. 12 1,2,3 kl.	P. mięsz. 34/30 1,2,3 kl.	P. mięsz. 32 1,2,3 kl.	P. mięsz. 36 1,2,3 kl.
	po poł.	rano	po poł.			
Czerniowce, Restaur. Odj.	3.1	3.10	3.15	—	—	—
	noc	po poł.	po poł.			
Lwów, Restaur. „	1.50	4.49	4.33	—	—	—
	rano	wiecz.	noc	wiecz.	prz. p.	rano
Kraków, Restaur. „	6.55	5.40	3.—	5.30	9.30	7.50
Zabierzów „	—	6.1	3.22	6.4	10.1	8.20
Krzeszowice „	7.29	6.25	3.45	6.38	10.33	8.51
Trzebinia, Restaur. Przj.	7.46	6.43	4.7	7.10	11.4	9.20
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIb.	P. 931	—	—	P. 901	—	
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIa.	P. 902	—	P. 934	—	—	P. 931
Trzebinia, Restaur. Odj.	7.53	6.50	4.17	7.55	11.20	
Chrzanów, Przestanek „	—	7.—	4.27	7.49	11.33	
Libiąż „	8.10	7.11	4.38	8.14	11.49	
Chełmek, Przestanek „	—	7.22	4.49	8.30	12.3	
Oświęcim, Restaur. „	8.30	7.35	5.8	8.59	12.34	
Jawiszowice, Przestanek „	—	7.56	5.21	9.21	12.54	
Dziedzice, Restaur. Przj.	8.57	8.15	5.42	9.45	1.17	
Połączenie do Bielska-Biały VIa.	P. 831	P. 831	P. 833	—	P. 835	
Połączenie z Bielska-Biały VIb.	P. 830	P. 830	P. 834	—	P. 836	
Dziedzice, Restaur. Odj.	9.2	8.23	5.52	9.57	1.32	
Chybi „	—	8.43	6.10	10.27	2.4	
Pruchna „	—	8.53	6.29	10.59	2.28	
Seibersdorf, Przestanek „	—	9.10	6.41	11.17	2.44	
Petrowitz „	9.48	9.21	6.52	11.34	2.1	
Oderberg, Restaur. Przj.	10.5	9.34	7.12	12.3	3.44	
Oderberg, Restaur. Odj.	10.31	10.4	7.47	12.19	[illegible]	
Hruschau „	—	10.41	7.58	12.41	3.59	
Ostrawa, Restaur. „	10.45	10.51	8.9	12.55	4.13	
Schönbrunn, Restaur. Przj.	10.53	11.10	8.18	1.6	4.25	
Połączenie do Opawy VIa.	P. 733	P. 733	P. 735	P. 731	—	P. 709
Połączenie z Opawy VIb.	P. 736	P. 734	P. 712	P. 732	—	P. 732
Schönbrunn, Restaur. Odj.	10.54	11.15	8.26	1.20	4.40	
Stiebnik, Przestanek „	—	—	8.4	1.43	5.10	
Stauding „	—	11.39	8.55	2.3	5.22	
Zauchtl-Neutitschein „	11.28	11.59	9.17	2.39	6.17	
Pohl „	11.42	12.16	9.37	3.—	6.55	
Weisskirchen „	11.58	12.36	9.58	3.40	7.32	
Leipnik „	—	12.54	10.17	4.1	8.13	
Prerau, Restaur. Przj.	12.31	1.13	10.37	4.44	8.54	
Połączenie do Ołomuńca Va.	P. 609	P. 629	P. 611	P. 631	P. 635	
Połączenie z Ołomuńca Vb.	P. 612	P. 610	P. 612	P. 630	P. 632	
Połączenie do Berna IXb.	P. 1014	P. 1014	P. 1014	—	—	
Połączenie z Berna IXa.	—	P. 1013	P. 1031	—	—	
Prerau, Restaur. Odj.	12.37	1.26	11.7	5.18	3.18	
Rzikowitz „	—	1.42	11.18	5.34	3.40	
Hullein „	12.54	2.6	11.33	5.52	4.4	
Quassitz-Tlumatschau „	—	2.18	11.47	6.8	4.25	
Napagedl „	—	2.44	12.5	6.26	4.58	
Ung.-Hradisch „	1.30	3.21	12.32	6.56	5.34	
Bisenz „	—	3.44	12.59	7.28	6.17	
Strassnitz-Rohatetz „	—	4.4	1.24	7.55	6.53	
Göding „	2.7	4.18	1.43	8.8	7.17	
Neudorf „	—	4.34	2.4	8.25	7.49	
Lundenburg, Restaur. Przj.	2.33	4.49	2.22	8.55	8.18	
Połączenie z Berna IIIb.	P. 3	P. 529	P. 531	P. 13	wiecz.	
Połączenie do Zellerndorf IVb.	—	—	—	—		
Połączenie do Zellerndorf IVa.	—	P. 302	—	—		
Lundenburg, Restaur. Odj.	2.37	4.57	2.28	9.17	P. 301	P. 303
Bernhardsthal, Przestanek „	—	—	—	9.25	2.29	
Hohenau „	—	5.24	3.3	9.57	1.17	
Drösing „	—	5.36	3.18	10.10	1.38	
Dürnkrut „	3.14	5.50	3.36	10.30	1.59	
Angern „	—	6.8	3.57	10.49	2.25	
Gänserndorf, Restaur. Przj.	3.35	6.21	4.12	11.5	2.41	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 22	P. 17	P. 19	—	
Gänserndorf, Restaur. Odj.	3 38	6.25	4.18	11.15	2.53	
Wagram „	—	6.43	4.40	11.38	3.17	
Süssenbrunn, Przestanek „	—	—	4 51	11.49	3.28	
Floridsdorf „	4.10	7.5	5 9	12. 7	3.52	
Wiedeń, Restaur. Przj.	4.19	7.16	5.20	12.20	4. 5	
	po poł.	wiecz.	rano	po poł.	rano	

IIa. Z Wiednia do Marchegg, Pesztu i Baziaš.

STACYE	P. posp. 5 1,2 kl.	P. osob. 17 1,2,3 kl.	P. osob. 19 1,2,3 kl.	P. mięsz. 31/327 2,3 kl.
	po poł.	rano	po poł.	po p.
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	3.20	8.25	3.10	5.—
Floridsdorf „	3.30	8.38	3.23	5.15
Süssenbrunn, Przestanek „	—	8.51	3.36	5.30
Wagram „	—	9.—	8.45	5.41
Gänserndorf, Restauracya Przj.	3.57	9.17	4.3	6.2
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 12	P. 10	P. 10
Połączenie z Berna IIIb.	P. 4	P. 16	P. 14	—
Gänserndorf, Restauracya Odj.	3.59	9.22	4.13	6.25
Oberweiden, Przestanek „	—	9.35	4.26	6.47
Marchegg, Restauracya „	4.22	9.48	4.38	7.6
Peszt, Restauracya	9.45	5.38	5.57	wiecz.

IIb. Z Marchegg w połączeniu z Pesztu i Baziaš do Wiednia.

STACYE	P. posp. 6 1,2 kl.	P. osob. 18 1,2,3 kl.	P. osob. 20 1,2,3 kl.	P. mięsz. 328/28 2,3 kl.
		prz. p.		rano
Peszt, Restauracya . . Odj.	8.10	9.20	9.3	—
Marchegg, Restauracya „	1.22	5.2	4.56	7.41
Oberweiden, Przestanek „	—	5.15	5.9	8.5
Gänserndorf, Restauracya Przj.	1.42	5.27	5.21	8.25
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 15	P. 13	—
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	P. 9	P. 29
Gänserndorf, Restauracya Odj.	1.44	5.37	5.37	8.36
Wagram „	—	5.55	5.49	9.6
Süssenbrunn, Przestanek „	—	6.4	5.58	9.19
Floridsdorf „	2.14	6.18	6.12	9.45
Wiedeń, Restauracya Przj.	2.23	6.29	6.21	10.—

IIIa. Z Wiednia do Berna, Prerau, Pragi i Bodenbach.

STACYE	P. posp. 3 1,2 kl.	P. osob. 13 1,2,3 kl.	P. osob. 15 1,2,3 kl.	P. mięsz. 29/529 1,2,3 kl.	P. mięsz. 531 1,2,3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po poł.	
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	2.10	7.15	6.15	2.25	
Floridsdorf „	2.20	7.27	6.28	2.40	
Süssenbrunn, Przestanek „	—	—	6.41	2.54	
Wagram „	—	7.46	6.50	3.3	
Gänserndorf, Restaur. Przj.	2.46	8.3	7.8	3.22	
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 6	P. 20	P. 18	—	
Gänserndorf, Restauracya Odj.	2.48	8.7	7.13	3.27	
Angern „	—	8.20	7.27	3.42	
Dürnkrut „	—	8.36	7.43	4.4	
Drösing „	—	8.48	7.56	4.20	
Hohenau „	—	8.59	8.8	4.36	
Bernhardsthal, Przestanek „	—	—	—	4.53	
Lundenburg, Restauracya Przj.	3.39	9.24	8.34	5.6	
Połączenie z Wiednia Ia. / z Krakowa Ib. / z Zellerndorf IVa. / do Zellerndorf IVb.	P. 2 / P. 304	P. 30 / P. 301	72	P. 10 / P. 302	P12,32
Lundenburg, Restauracya Odj.	3.43	9.29	8.41	5.28	2.40
Kostel „	—	9.45	8.58	5.50	3.6
Saitz „	—	9.58	9.12	6.—	3.20
Auspitz-Poppitz, Przestanek „	—	10.8	9.22	7.29	3.45
Branowitz „	—	10.23	9.33	7.45	4.14
Rohrbach „	4.28	10.46	9.53	7.59	4.39
Raigern „	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Mödritz „	4 43	10.55	10.14	8. 3	5. 4
Gerspitz „	—	11. 9	10.26	8.20	5.34
Berno, Restauracya Przj.	4.53	11.16	10.33	8 28	5.43
Połączenie do Prerau IXa.	P. 1031	P. 1013	—	—	—
Praga, Restauracya Przj.	10.—	7.33	6.53	—	—
Bodenbach, Restauracya „	—	—	—	—	—

IIIb. Z Berna w połączeniu z Prerau, Pragi i Bodenbach do Wiednia.

STACYE	P. posp. 4 1,2 kl.	P. osob. 14 1,2,3 kl.	P. osob. 16 1,2,3 kl.	P. mięsz. 530/30 1,2,3 kl.	P. mięsz. 532 1,2,3 kl.
Bodenbach, Restauracya . Odj.	—	—	—	—	—
Praga, Restauracya „	6.50	10.59	7.30	—	—
Połączenie z Prerau IXb.	—	P. 1014	—	P. 1032	—
Berno, Restauracya Odj.	12. 8	4.23	[illegible]	6.25	7.14
Gerspitz „	—	4.31	4. 8	6.37	7.26
Mödritz „	—	4.45	4.17	6.47	7.42
Raigern „	—	4.56	4.26	7. 1	8.—
Rohrbach „	12.32	5. 8	4.38	7.15	8.25
Branowitz „	—	5.22	4.54	7.35	8.45
Auspitz-Poppitz, Przestanek „	—	5.36	5.—	7.54	9.11
Saitz „	—	5.47	5.13	8. 9	9.33
Kostel „	—	5.52	5.32	8.28	9.55
Lundenburg, Restauracya Przj.	1.22	6.16	5.47	8.43	
Połączenie z Zellerndorf IVb. / do Zellerndorf IVa. / do Wiednia Ia. / do Krakowa Ia.	P. 31	P. 9	P. 301	P. 303	
Lundenburg, Restauracya Odj.	1.25	6.25	5.55	9. 7	
Bernhardsthal, Przestanek „	—	6.35	6. 1	9.25	
Hohenau „	1.46	6.50	6.22	9.52	
Drösing „	—	7. 3	6.33	10. 5	
Dürnkrut „	—	7.15	6.48	10.25	
Angern „	—	7.31	7.15	10.49	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 19	P. 17	—	
Gänserndorf, Restauracya Odj.	2.26	7.47	7.22	11.15	
Wagram „	—	8. 6	7.40	11.38	
Süssenbrunn, Przestanek „	—	8.15	7.49	11 49	
Floridsdorf „	2.56	8.29	8. 3	12 7	
Wiedeń, Restauracya Przj.	3. 5	8.40	8.14	12.20	

IVa. Z Prerau do Ołomuńca.

STACYE	P. osob. 609 1,2,3 kl	P. osob. 611 1,2,3 kl.	P. mięsz. 629 1,2,3 kl.	P. mięsz. 631 1,2,3 kl.	P. mięsz. 633 1,2,3 kl.	P. mięsz 635 1,2,3 kl.
Połączenie z Berna IXa.	P. 1013	P. 1031	—	—	—	—
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2, 10	P. 12	P. 32	P. 34	—	P. 2, 10
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1	—	P. 29	—	P 31,11	P. 9
		noc	wiecz.	rano	noc	po poł.
Prerau, Restauracya . . . Odj.	2.55	10.54	9.	6.17	2.30	1.51
Brodek „	3.10	11. 9	9.22	6.40	2.51	2.12
Ołomuniec, Restauracya . Przj.	3.29	11.28	9 50	7.15	3.20	2.43
Połączenie do Sternbergu Xa	P. 1113	—	—	—	P. 1131	—
Połączenie do Niezamyślic Xb.	P. 1134	P. 1132	—	—	—	—

IVb. Z Ołomuńca do Prerau.

STACYE	P. osob. 610 1,2,3 kl.	P. osob. 612 1,2,3 kl.	P. mięsz. 630 1,2,3 kl.	P. mięsz. 632 1,2,3 kl.	P. mięsz. 634 1,2,3 kl.	P. mięsz. 636 1,2,3 kl.
Połączenie ze Sternberga Xb.	—	—	—	—	P. 1132	P. 1114
Połączenie z Niezamyślic Xa.	—	—	—	P. 1131	—	P. 1133
	po poł.	rano	wiecz.	noc	noc	pr. poł.
Ołomuniec, Restauracya . Odj.	1.16	9.51	4. 5	6.45	12.45	11.26
Brodek „	1.36	10.11	4.35	7.15	1.12	11.56
Prerau, Restauracya . . . Przj.	1.50	10.25	4.55	7.35	1.31	12.16
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 1, 9	P. 33	—	P. 11	P. 31	—
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10	P. 30	P. 32	—	P. 12	P. 2
Połączenie do Berna IXb.	—	—	—	P. 1032	—	P. 1014

Va. Z Schönbrunn do Opawy.

STACYE	P. osob. 709 1,2,3 kl.	P. mięsz. 731 1,2,3 kl.	P. mięsz. 733 1,2,3 kl.	P. mięsz. 735 1,2,3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 32	P. 34	P. 2,10	P12,74
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	P. 33	73
	po poł.	rano	prz. p.	wiecz.
Schönbrunn, Restauracya . . Odj.	4.46	4.33	11.20	8.52
Dielhau, Przestanek „	4.58	4.51	11.38	9.10
Freiheitau „	5.10	5.11	12.—	9.32
Oppahof-Stettin, Przestanek „	5.20	5.27	12.16	9.48
Komorau, Przestanek „	5.26	5.37	12.26	9.58
Opawa, Restauracya . . Przj.	5.33	5. 4	12.37	10. 9

Vb. Z Opawy do Schönbrunn.

STACYE	P. osob. 712 1,2,3 kl.	P. mięsz. 732 1,2,3 kl.	P. mięsz. 734 1,2,3 kl.	P. mięsz. 736 1,2,3 kl.
	wiecz.	po poł.	noc	prz. p.
Opawa, Restauracya . . Odj.	7.14	2.50	11.40	9. 3
Komorau, Przestanek „	7.22	3. 3	11.52	9.15
Oppahof-Stettin, Przestanek „	7.28	3.14	12. 2	9.25
Freiheitau „	7.39	3.34	12.22	9.43
Dielhau, Przestanek „	7.50	3.51	12.39	9.58
Schönbrunn, Restauracya . Przj.	8. 1	4. 7	12.56	10.14
Połączenie do Krakowa Ia.	73	P. 9, 1	P31,11	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 12	P. 32	34	P. 2,10

VIa. Z Dziedzic do Bielska-Biały i Żywca-Zabłocie.

STACYE	P. mięsz. 829 1,2,3 kl.	P. mięsz. 831 1,2,3 kl.	P. mięsz. 833 1,2,3 kl.	P. mięsz. 835 1,2,3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	—	P. 10, 2	P. 12	P. 32
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 31, 11	P31,11	P. 1, 9	P. 33
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.
Dziedzice, Restauracya . . Odj.	7.11	9.12	7.15	2.—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj.	7.39	9.40	7.43	2.30
Bielsk-Biała, Restauracya . Odj.	—	9.58	8. 3	—
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . Przj	—	11. 7	9.12	—

VIb. Z Żywca-Zabłocie i Bielska-Biały do Dziedzic.

STACYE	P. mięsz. 830 1,2,3 kl	P. mięsz. 832 1,2,3 kl.	P. mięsz. 834 1,2,3 kl.	P. mięsz. 836 1,2,3 kl.
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . . Odj.	6.16	—	3.50	—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj.	7.22	—	4.36	—
Bielsk-Biała, Restauracya . Odj.	7.40	5.42	4.54	12.37
Dziedzice, Restauracya . . Przj.	8. 5	6.10	5.22	1. 5
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 11, 31	P. 1, 9	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib	P. 10. 2	—	P. 12	P. 32

VIIa. Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

STACYE	P. posp. 901 1,2,3 kl.	P. mięsz. 931 1,2,3 kl.
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1,	P. 11, 31
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 34	P. 2, 36
	wiecz.	prz. p.
Trzebinia, Rest. Odj.	7.54	9.51
Ciężkowice, Przestan. „	—	10.18
Szczakowa, Rest. „	8 21	10.30
Mysłowice, Rest. Przj.	—	11.24

STACYE	P. osob. 911 1,2,3 kl.	P. osob. 913 1,2,3 kl.
	wiecz.	prz. p.
Szczakowa, Rest. Odj.	8.45	11.20
Granica, Rest. Przj.	8 53	11.25
	wiecz.	prz. p.

VIIb. Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

STACYE	P. osob. 916 1,2,3 kl.	P. osob. 914 1,2,3 kl.	P. osob. 918 1,2,3 kl.	P. osob. 912 1,2,3 kl.
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
Granica, Restaur. Odj.	6.31	12. 5	2.49	9.30
Szczakowa, Rest. Przj.	6.36	12.10	2.54	9.35
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.

STACYE	P. posp. 902 1,2,3 kl.	P. mięsz. 932 1,2,3 kl.	P. mięsz. 934 1,2,3 kl.
	rano	po poł.	po poł.
Mysłowice, Rest. Odj.	—	12.15	—
Szczakowa, Rest. „	7.11	1. 3	3.17
Ciężkowice, Przestanek „	—	1.15	3.29
Trzebinia, Rest. Przj.	7.38	1.39	3.52
	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 11	P. 35	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 2	—	P. 12

Pociągi lokalne z Wiednia do Floridsdorf.

STACYE	P. osob. 21 2,3 kl.	P. osob. 25* 2,3 kl.
	po poł.	noc
Wiedeń, Restaur. . . . Odj.	12.15	11 15
Floridsdorf . . . . Przj.	12.30	11.30

Pociągi lokalne z Floridsdorf do Wiednia.

STACYE	P. osob. 22 2,3 kl	P. osob. 24 2,3 kl.	P. osob 26* 2,3 kl.
	rano	po poł.	noc
Floridsdorf . . Odj.	7.13	2.30	10.—
Wiedeń, Restaur. Przj.	7.28	2.45	10.15

Uwaga. Pociągi osobowe Nr. 25 i 26 kursują tylko w Niedziele i święta.

Kolej Morawsko-Szląska północna.

VIIIa Z Berna do Prerau, Ołomuńca i Krakowa.

STACYE	P. os. 1013 1,2,3	P. m. 1031 1,2,3	P. m. 1033 2,3 k.
Połącz. z Wiednia IIIa.	P. 13	P. 3	—
	prz. p.	wiecz.	rano
Berno, Restaur. Odj.	11.29	6. 5	4.50
Nennowitz, Przest. „	—	6.19	5. 5
Chirlitz-Turas . . „	11.43	6.29	5.15
Sokolnitz . . . . „	11.54	6.49	5.42
Austerlitz-Krzenowitz „	12. 8	7.10	6.13
Rausnitz . . . . „	12.21	7.34	6.4
Lultsch, Przestanek „	12.35	7.55	7. 5
Wischau . . . . „	12.47	8.17	7.37
Eywanowitz . . . „	1.—	8.31	8. 5
Niezamyśl., R. Przj.	1.1	8 47	8.23
Poł. do Sternberg Xa.	P. 1113	P. 1131	P. 1133
Poł. ze Sternberg Xb.	P. 1114	—	—
Niezamyśl., R. Odj.	1.17	8.58	8.43
Kojetein . . . . „	1.32	9.25	9.28
Chropin . . . . „	1.42	9.39	9.52
Prerau, Rest. Przj.	1.5	10. 1	10.20
Połą. do Krakowa Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	
Połą. do Wiednia Ib.	P. 10	P. 12	
Połą. do Ołomuńca Va	P. 609	P. 611	

VIIIb Z Prerau w połą. z Ołomuńca i Krakowa do Berna.

STACYE	P. os. 1014 1,2,3	P. 1032 1,2,3	P. m. 1034 2,3 k.
Połą. z Krakowa Ib.	P10,2	P. 12	—
Połą. z Wiednia Ia.	P. 9	P. 11, 31	P. 1
Połą. z Ołomuńca Vb.	P. 636	P. 634	—
	po pł.	noc	po pł.
Prerau, Rest. Odj.	1.26	2.23	3.45
Chropin . . . . „	1.4	2.47	4.53
Kojetein . . . . „	1.52	3. 1	5.12
Niezamyśl., R. Przj	2. 7	3.25	5.25
Poł. ze Sternberg Xb.	P. 1114	P. 1132	P. 1134
Poł. do Sternberg Xa.	P 1113	—	—
Niezamyśl., R. Odj.	2.14	3.36	5.53
Eywanowitz . . . „	2.25	3.52	6.16
Wischau . . . . „	2.40	4.19	6.53
Lultsch, Przestanek „	2.52	4.35	7.13
Rausnitz . . . . „	3. 6	4.54	7.45
Austerlitz-Krzenowitz „	3.19	5.12	8.16
Sokolnitz . . . . „	3.32	5.33	8.49
Chirlitz-Turas . . „	3.44	5.50	9.12
Nennowitz, Przest. „	—	5.58	9.22
Berno, Restaur. Przj.	3.57	6.11	9.40
Połącz. do Wiednia IIIb.	P. 14	P. 530	

IXa. Z Niezamyślic do Ołomuńca i Sternberga.

STACYE	P. osob. 1113 1,2,3 kl.	P. mięsz. 1131 1,2,3 kl.	P. mięsz. 1133 1,2,3 kl.
Połączenie z Berna IXa.	P. 1013	P. 1031	P. 1033
Połączenie z Prerau IXb.	P. 1014	—	—
Niezamyślice, Restaur. Odj.	2.25	9.14	8.54
Wedlhost „	2.47	9.48	9.30
Trossnitz „	3. 1	10.20	10. 2
Wrbatek „	3.15	10.4	10.25
Ołomuniec, Restaur. Przj.	3.37	11.10	10.56
Połączenie z Prerau Va.	P. 609	P. 633	—
Połączenie do Prerau Vb.	—	P. 634	P. 636
Ołomuniec, Restaur. Odj.	3.52	3.50	11.35
Goniowitz, Przestanek „	4. 8	4.13	11.58
Sternberg, Restaur. Przj.	4.21	4.32	12.17

IXb. Z Sternberga do Ołomuńca i Niezamyślic.

STACYE	P. osob. 1114 1,2,3 kl.	P. mięsz. 1132 1,2,3 kl.	P. mięsz. 1134 1,2,3 kl
Sternberg, Restaur. Odj.	10.41	8.45	2.25
Goniowitz, Przestanek „	10.55	9. 3	2.45
Ołomuniec, Restaur. Przj.	11.10	9.23	3. 7
Połączenie do Prerau Vb.	P. 612	P. 636	—
Połączenie z Prerau Va.	—	P. 611	P. 609
Ołomuniec, Restaur. Odj.	11.40	12.55	3.35
Wrbatek „	12. 4	1.35	4.14
Trossnitz „	12.22	2.14	4.52
Wedlhost „	12.34	2.35	5. 9
Niezamyślice, Restaur. Przj.	12.58	3. 9	5.38
Połączenie do Berna IXb.	P. 1014	P. 1032	P. 1034
Połączenie do Prerau IXa.	P. 1013	—	—

Przejazd bezpośrednich (przejezdnych) wagonów:

Między **Wiedniem, Brodami i Podwołoczyskami** na **Kraków** u pociąg. pospiesznych Nr. 1 i 2. — Między **Wiedniem i Szczakową** u pociąg. posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między **Wiedniem** — **Magdeburgiem i Hamburgiem**, niemniej między **Wiedniem** — **Drezdnem** — **Berlinem** na **Berno** u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między **Wiedniem i Wrocławiem** na **Oderberg** u pociągów posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między **Wiedniem** — **Pesztem** na **Gänserndorf** i **Wiedniem** — **Pragą** na **Berno** nie odbywa się żadna zmiana wagonów.

[175-1-]

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*